

PIERWSZE WYDANIE 1832 ROK

EUNOMIA

MAGAZYN PWSZ W RACIBORZU

ISSN 1897-2349

Nr 5 (90) listopad-grudzień 2016

*Wesołych Świąt
i szczęśliwego
2017 roku!*

Praca w Eko-Oknach

czeka na Ciebie!

poszukiwamy:

Pracownik biura obsługi klienta ze znajomością języka obcego

 niemiecki  holenderski  włoski  francuski



Miejsce pracy:

Kornice, Wrocław,
Katowice, Rybnik,
Łódź, Bielsko-Biała



okna | drzwi | rolety | bramy

Dołącz do nas!

tel. (32) 459 15 64
e-mail: rekrutacja@ekookna.pl

www.ekookna.pl



EUNOMIA
MAGAZYN PWSZ W RACIBORZU

SPIS TREŚCI

NR 5 (90) listopad-grudzień 2016

Kronika	4-5
Prestiżowe wyróżnienie dla raciborskiej uczelni	6
Prezydent Mirosław Lenk spotkał się ze studentami IKF	7
PWSZ współorganizatorem IV konferencji OZE Racibórz	8-9
Rektorzy obradowali w Elblągu	10
Raciborzanie na VII Gali Śląskiego Sportu Akademickiego	11
Studenci na konferencji	
Travel&Dialogue we Florencji	12-13
Kulisy sukcesów sportowych	14-17
Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu z wykładem w PWSZ	18
„Nowe zagrożenia, nowe wyzwania” - forum kryminalne na Zamku Piastowskim	19
Amerykanie w Instytucie Neofilologii	20
Literaturoznawcze spotkanie naukowe w Mariborze	21
Miasto literatury i Beksińskiego	22-23
Szlachetne Igrzyska	24-25
Rozstrzygnięcie konkursu o nagrodę Rektora za najlepszą pracę dyplomową z dziedziny pedagogiki	25
Tłumacz Migam - wsparcie dla studentów z zaburzeniami słuchu	26
$V=0$ [m/s] $t=1/\infty$ [s] czyli jak zamrozić ruch	27
Dziękuję wizję sztuki czytania	28-31
Bądź twórczym człowiekiem	32
Recenzja: Najważniejszym skarbem uczelni są jej ludzie	33
Nowości biblioteczne	33

JM Rektor Prof. nadz. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura

Szanowni Państwo!

Wszystkim pracownikom, studentom, absolwentom i przyjaciołom Uczelni składam życzenia radosnych, pełnych ciepła i rodzinnej atmosfery Świąt Bożego Narodzenia.

Niech ten niezwykły czas, jakim jest Boże Narodzenie oraz cały przyszły rok, będą wolne od zmartwień i wszelkich problemów, a każdy dzień przyniesie powody do radości i uśmiechu.

Ewa Stachura
REKTOR PWSZ W RACIBORZU

Drodzy Czytelnicy!

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia życzymy Państwu prawdziwej radości, nadziei i umocnienia duchowego.

Niech Nowy Rok 2017 będzie dla Państwa czasem spełnienia szlachetnych i ambitnych zamiarów. Na każdy jego dzień życzymy zdrowia, optymizmu i wszelkiej pomyślności.

Redakcja

EUNOMIA - magazyn Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Adres redakcji: ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz, tel./fax. 032 415 50 20
mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl
Redaguje zespół: dr Janusz Nowak (redaktor naczelny),
dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, Kamil Szypuła
Materiał zdjęciowy: dr Gabriela Habrom-Rokosz FOTON Skład DTP: Kamil Szypuła
Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu
Druk: Printy Poland Poligrafia, Wodzisław Śląski.
Redakcja nie odpowiada za błędy drukarskie. Wszelkie prawa zastrzeżone.

NASZA OKŁADKA



Zdjęcie: Iwona Karwot (Foton)

KRONIKA

wydarzeń PWSZ Racibórz

Władze PWSZ w Raciborzu na uroczystościach inauguracji roku akademickiego

JM Rektor prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura reprezentowała naszą uczelnię:

- 30 września 2016 roku na uroczystościach inauguracyjnych w Politechnice Śląskiej
- 4 października 2016 roku na inauguracji roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie
- 7 października 2016 roku na uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu.

Dr Jakub Berezowski, Prorektor ds. rozwoju i organizacji, reprezentował Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu:

- 6 października 2016 roku na inauguracji roku akademickiego 2016/2017 w Politechnice Opolskiej
- 14 października 2016 roku na uroczystości inauguracji roku akademickiego 2016/2017 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie

Prorektor ds. dydaktyki i studentów dr Paweł Strózik uczestniczył 17 października 2016 roku w uroczystej inauguracji roku akademickiego 2016/2017 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu.

Ważne spotkanie w MNiSW

17 listopada 2016 roku Dr Jakub Berezowski, Prorektor ds. rozwoju i organizacji spotkał się z Dyrektorem Biura Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Kamilem Bartniczukiem. Tematem spotkania była sytuacja studentów niepełnosprawnych. Pan Prorektor zaprosił Pana Dyrektora na spotkanie w raciborskiej uczelni.



foto: Jakub Berezowski, archiwum PWSZ

JM Rektor PWSZ gościem sesji Rady Powiatu oraz Rady Miasta

30 listopada 2016 roku prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura przedstawiła podczas sesji Rady Powiatu plany Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, sukcesy i problemy uczelni.

Pani Rektor przypomniała, że raciborska Wyższa Szkoła Zawodowa oferuje studia licencjackie oraz inżynierskie. Kierunków licencjackich z zakresu nauk humanistycznych i społecznych jest więcej niż inżynierskich, niemniej jednak na tę mozaikęłożyło się wiele czynników. Pierwszym z nich, który ukształtował profil Szkoły, jest tradycja - bardzo silne kierunki, pedagogika czy wychowanie

fizyczne, są obecne od początku. Są też kierunki nowe, takie jak bezpieczeństwo państwa, administracja. Działają również dwa kierunki inżynierskie - architektura oraz automatyka i robotyka, którymi bardzo interesuje się rynek pracy i wszyscy partnerzy biznesowi uczelni. Prof. Ewa Stachura podziękowała bardzo gorąco Staroście za inspirację i pomoc w momencie podejmowania decyzji o uruchomieniu kierunku pielęgniarstwo. Prace nad wnioskiem rozpoczęto wiosną tego roku, zgody uczelnia spodziewa się wiosną przyszłego roku, a uruchomienie kierunku planuje się od początku roku akademickiego 2017/2018. Absolwenci mają



znaleźć pracę bez większego problemu, ponieważ, jak obliczył to Starosta, średnia wieku pielęgniarek zdecydowanie odbiega od wieku studenckiego, o wiele bliższa jest raczej wiekowi emerytalnemu. Trzeba więc uzupełniać kadry. - Cieszymy się, że możemy odpowiedzieć na oczekiwania rynku pracy, szczególnie powiatu raciborskiego, choć nie ukrywamy, że dla uczelni uruchomienie nowego kierunku to niesłychany wysiłek finansowy - stwierdziła Rektor PWSZ w Raciborzu. Niewątpliwym sukcesem raciborskiej uczelni są wyniki tegorocznego naboru. Mimo niżu demograficznego i ogromnej konkurencji uniwersytetów, studia w tym roku rozpoczęło 700 osób - dla porównania w zeszłym roku było to 500 studentów. Przed uczelnią stoją nowe wyzwania - rebranding, czyli odświeżenie wizerunku PWSZ, dostosowanie do nowego ustroju prawnego, zwiększenie współpracy z otoczeniem biznesowym i uprządkowanie kształcenia czy po prostu niezbędne remonty infrastruktury - a tu kołdra zawsze jest za krótka. Wyzwaniem jest akademik, gdyż wielu studentów dojeżdża na studia spoza Raciborza, mieszkając w domach rodzinnych. Wszystkie miejsca w wyremontowanej części akademika są zajęte, niestety większa część budynku czeka na remont - a to są ogromne pieniądze.

Na pytanie radnego Artura Wierzbickiego o przyszłość raciborskiej uczelni i państwowych wyższych szkół zawodowych w ogóle, Prof. Ewa Stachura stwierdziła, iż obecnie rząd nie ma sprecyzowanej koncepcji. Minister Gowin planuje zamykanie najsłabszych uczelni. Są uczelnie z trzystoma studentami. PWSZ w Raciborzu należy do najlepszych w kraju. Istotnym składnikiem wypowiedzi Rektor PWSZ była opinia na temat naszego uczelnianego czasopisma, gdyż „Eunomia”, świętująca swój jubileusz dziesięciolecia, budzi zazdrość innych uczelni zawodowych w kraju, zarówno jeżeli chodzi o zawartość merytoryczną, jak i stronę graficzną oraz edytorską dwumiesięcznika.

Z kolei 1 grudnia 2016 roku prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura była gościem specjalnym obrad Rady Miasta Raciborza. Jednym z poruszanych tematów była możliwość realizacji w PWSZ studiów drugiego stopnia. Rektor poinformowała, że uczelnia mogłaby się co prawda pokusić o studia magisterskie (najbliżej studiów drugiego stopnia jest pedagogika), ale Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w takich ośrodkach jak Racibórz widzi kształcenie zawodowe. Raciborska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, po doskonałym naborze na bieżący rok akademicki, chce utrzymać dotychczasowy poziom rekrutacji, wdrożyć nowy kierunek, jakim jest pielęgniarstwo, a w dłuższej perspektywie czasowej skupić się na czterech podstawowych obszarach działań. Chodzi o dostosowanie uczelni do zmian legislacyjnych, umiędzynarodowienie, czyli szersze niż dotąd kontakty z ośrodkami zagranicznymi oraz zatrudnianie obcokrajowców, dalsze uprządkowanie nauki, czyli pogłębianie współpracy z biznesem, a także modernizację bazy, poczynając od kampusu przy Słowackiego. Wyższy standard i dbałość o proces kształcenia, w tym praktyczny, powinny zaowocować silną pozycją naszej uczelni na mapie edukacyjnej kraju. Prof. Ewa Stachura podziękowała władzom Raciborza za pomoc i wsparcie i podkreśliła, że powodzenie planów uczelni zależy od stopnia współpracy z ogniwami samorządu terytorialnego



Wybory uzupełniające do RUSS

2 oraz 3 listopada 2016 roku w naszej uczelni odbyły się wybory uzupełniające do Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego. Z ośmiu kandydujących szeregi RUSS zasiłło sześcioro nowych osób, a są nimi:

- Sylwia Molitor
- Edyta Zachwey,
- Magdalena Koczy
- Patrycja Trzcińska
- Damian Ruszel
- Mateusz Krakowczyk,

Spośród dwunastu członków Rady Uczelnianej samorządu Studenckiego wybrano Prezydium w składzie:

Przewodniczący Prezydium – Dominika Prokopczuk
I zastępca przewodniczącego – Edyta Zachwey
II zastępca przewodniczącego – Tomasz Lamla
Sekretarz - Sylwia Molitor

Polska Komisja Akredytacyjna pozytywnie o kształceniu na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych

Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej w dniu 20 października 2016 roku podjęło uchwałę w sprawie pozytywnej oceny programowej na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych prowadzonym w naszej Uczelni.

Biblioteka PWSZ prezentuje swoją nową stronę WWW

Z dumą informujemy, że powstała zupełnie nowa strona internetowa Biblioteki. Informacje na niej zawarte mają przede wszystkim służyć studentom i użytkownikom. Pragniemy podkreślić, że szczególną uwagę przywiązujemy do przejrzystości zamieszczonych informacji, graficznej oprawy i nowoczesności w prezentacji bibliotecznych usług. Nowa strona jest odpowiedzią na potrzeby użytkowników – szybki dostęp ze strony głównej do katalogu bibliotecznego online i Katalogu Publikacji Pracowników PWSZ oraz podstawowych baz danych. Informacje o dostępie do baz danych i systemów Wirtualnej Biblioteki Nauki, Systemu Informacji Prawnej Legalis, Cyfrowej Wypożyczalni Publikacji Naukowych - Academia oraz zbioru książek elektronicznych IBUK Libra - zostały dodatkowo wzbogacone o multimedialne filmy instruktażowe i instrukcje. Nowa strona WWW to także atrakcyjna prezentacja usług - oferta szkoleń dla studentów przygotowujących się do pisania pracy dyplomowej, usługi Wypożyczalni Międzybibliotecznej oraz możliwość zamówienia książek i kontaktu z bibliotekarzem za pomocą formularzy kontaktowych. Dostęp do internetowych baz danych, repozytoriów, multikatalogów, zbiorów bibliotek wirtualnych i czasopism online – to wszystko może znaleźć użytkownik dzięki szczegółowej selekcji i wyborowi tych najbardziej wartościowych i użytecznych źródeł informacji. Biblioteka prezentuje również ofertę zakupionych nowości i najnowszych publikacji wydanych przez uczelniane Wydawnictwo. Chcielibyśmy także zaznaczyć, że strona WWW będzie nadal udoskonalana i dostosowywana do zmieniających się wymagań użytkowników.

Szkolenie dla rzeczników prasowych w Ministerstwie

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dniach 30.11-1.12. 2016 r. w Piasecznie pod Warszawą zorganizowało szkolenie dla rzeczników prasowych uczelni wyższych. PWSZ w Raciborzu reprezentowała rzecznik dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak. Tematem przewodnim były m.in. następujące kwestie: informacje dotyczące ustawy deregulacyjnej, nowe zasady finansowania w szkolnictwie wyższym oraz prawo prasowe i prawo autorskie. Jak zapowiada MNiSW szkolenie było pierwszym z serii (cyklu) spotkań.

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

polub nasze oficjalne profile w socialmedia!



facebook.com/PWSZ.w.Raciborzu/
twitter.com/PWSZraciborz
instagram.com/pwsz.raciborz

PRESTIŻOWE WYRÓŻNIENIE DLA RACIBORSKIEJ UCZELNI



fot. Urząd Miasta Racibórz

20 października 2016 roku w Pałacyku Myśliwskim RAFAKO, podczas IV Międzynarodowej Gali „Filar Ziemi Raciborskiej”, zorganizowanej wzorem lat ubiegłych przez Raciborską Izbę Gospodarczą, Prezydenta Raciborza, Starostę Raciborskiego, Cech Rzemiosł Różnych, pod patronatem Izby Gospodarczej w Opawie, JM Rektor PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura odebrała przyznaną naszej uczelni statuetkę, będącą materialnym znakiem zaszczytnego i prestiżowego tytułu „Filar Ziemi Raciborskiej”.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w jubileuszowym dla niej roku została uhonorowana nagrodą specjalną za bogate dokonania w 15-letniej działalności, promowanie regionu i współpracę z lokalnym biznesem.

Kapituła nagrody postanowiła w kończącym się roku przyznać statuetki, mające kształt filaru z gałązką liścia laurowego (na statuetce znajduje się także wizerunek Baszty Miejskiej, który stanowi również część składową logotypu Miasta Raciborza), ośmiu podmiotom. Są to poza naszą uczelnią:

- Kategoria: firma – ODLEWNIA RAFA-MET Sp. z o.o.

- Kategoria: firma – IZOSERWIS Izolacje Budowlane Cezariusz Maggot

- Kategoria: firma – Radio Vanessa FM

- Kategoria: firma – P.P.H.U. ROTEX s.c.



Marek i Roman Soroka

- Kategoria: rzemiosło – Stolarstwo Adrian Grzesik

- Kategoria: społeczna – Aldona Krupa-Gawron, reprezentująca Stowarzyszenia Kultury Ziemi Raciborskiej „Źródło”

- Nagroda za współpracę transgraniczną – ELEKTRO-FA.PAVELEK, s.r.o (firma czeska)

Przyznanie Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej tak ważnego wyróżnienia jest wyrazem przekonania środowiska biznesowego, że raciborska szkoła wyższa dobrze spełnia kulturotwórczą i miastotwórczą misję. Statuetka jest kolejnym dowodem tego, że uczelnia postrzegana jest w lokalnej społeczności jako istotny stymulator rozwoju społecznego, kulturowego i gospodarczego.



Prezydent Mirosław Lenk spotkał się ze studentami IKF



fot. Justyna Koniszewska - raciborz.com.pl

Współpraca ogniw samorządu terytorialnego z klubami i organizacjami sportowymi, w tym aspekty finansowania ich działalności, była tematem spotkania Prezydenta Raciborza Mirosława Lenka ze studentami Instytutu Kultury Fizycznej raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Spotkanie zostało wkomponowane w zajęcia z przedmiotu ‘zarządzanie i marketing w sporcie’, a uczestniczyli studenci III roku wychowania fizycznego oraz I roku turystyki i rekreacji. Samorządy w Polsce finansują sport poprzez bezpośrednie dotacje z budżetu w ramach wspierania klubów lub działalności promocyjnej, współfinansują programy profilaktyczne, fundują stypendia, utrzymują i rozbudowują infrastrukturę sportową a także organizują imprezy (np. Racibórz Rafako Półmaraton). Rokrocznie w budżecie Raciborza przeznaczane jest na ten cel, w zależności od poziomu nakładów inwestycyjnych, od kilku do kilkunastu milionów złotych. Znajomość zasad współpracy z gminami, powiatami czy samorządowymi województwami jest istotna z punktu widzenia prak-

tycznego przygotowania studentów Instytutu Kultury Fizycznej do wejścia w obszar zarządzaniem działalnością sportową.

W opinii Prezydenta Lenka można skutecznie przejść z modelu klubu wspieranego przez zakład do sportowego przedsiębiorstwa, które przy pomocy miasta rozwija działalność sportową adresowaną do dzieci i młodzieży oraz sport wyczynowy, a jednocześnie, umiejętnie wykorzystując własną infrastrukturę, zarabia na swojej działalności, czego przykładem jest zapaśnicza MKZ Unia Racibórz.

- Nie mam wątpliwości, że rynek szeroko pojętej rekreacji ukierunkowanej na zachowanie dobrej kondycji zdrowotnej stwarza dziś warunki do rozwoju działalności gospodarczej i to nie tylko w dużych

miastach, ale również w ośrodkach średniej wielkości, takich jak właśnie Racibórz - przekonywał Mirosław Lenk. Jego zdaniem absolwenci wychowania fizycznego oraz turystyki i rekreacji, umiejętnie kierując swoim rozwojem zawodowym, mają ogromną szansę na stworzenie małych, rentownych firm.

Ukazywanie praktycznych aspektów wykorzystania nabytej wiedzy jest jednym z priorytetów raciborskiej uczelni. IKF planuje już kolejne spotkania z ludźmi sportu i turystyki. Gościem będzie m.in. Krzysztof Borkowski, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu, a tematem dyskusji - zarządzanie obiektami i imprezami sportowymi.

PWSZ współorganizatorem



fotografie: Urząd Miasta Racibórz

W dniach 20-21 października 2016 roku w Pałacyku Myśliwskim „Rafako” odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa OZE pt. „Innowacje technologiczne i zrównoważony rozwój w architekturze i w budownictwie”.

Do jej współorganizowania Miasto Racibórz zaprosiło Państwową Wyższą Szkołę Zawodową (Instytut Architektury). Oprócz naszej uczelni współorganizacji podjęła się Wyższa Szkoła Górnicza z Ostrawy, bowiem Konferencja OZE jest jednym z segmentów, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa RP Przekraczamy Granice, projektu „Edukacja i promocja OZE na pograniczu polsko-czeskim”, o dofinansowanie którego ubiega się Miasto Racibórz w partnerstwie z obydwoma Szkołami.

Projekt ma być początkiem współpracy obu uczelni, w tym w zakresie realizacji kolejnych przedsięwzięć o charakterze badawczo-rozwojowym na rzecz OZE, co wpisuje się w politykę strategiczną Miasta, jaką wskazano w Planie Gospodarki Niskoemisyjnej Miasta Raciborza, którego jednym z priorytetowych celów na najbliższe lata jest „Wsparcie wykorzystania OZE zarówno poprzez działania inwestycyjne oraz promocję i edukację mieszkańców/inwestorów i w efekcie tego zwiększenie udziału wykorzystywanej energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych”.

Patronat honorowy nad Konferencją objął

Instytut Energetyki Odnawialnej z Warszawy, a jej moderatorem został Prezes Zarządu Instytutu - Grzegorz Wiśniewski. W Konferencji wzięli udział m.in. Prezydent Raciborza Mirosław Lenk wraz z zastępcami Wojciechem Krzyżakiem oraz Ireną Żylak, Przewodniczący Rady Miasta Henryk Mainusz, Starosta Raciborski Ryszard Winiarski, radni powiatowi. W Konferencji, której intelektualne, naukowe podstawy przygotowała raciborska uczelnia, uczestniczyła liczna grupa naukowców z PWSZ (głównie z Instytutu Architektury) z JM Rektor prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewą Stachurą na czele. Motywem przewodnim tegorocznej edycji Konferencji było poszerzenie stanu wiedzy i wymiana doświadczeń w zakresie teorii, eksperymentów i wdrożeń innowacyjnych technologii w budownictwie oraz podkreślenie znaczenia Odnawialnych Źródeł Energii dla procesu równoważenia rozwoju terenów zurbanizowanych. W gronie prelegentów znaleźli się naukowcy nie tylko z Polski i Czech, ale również m.in. z Włoch, Portugalii, Turcji, Australii.

Głównym celem Konferencji było zainicjowanie dyskusji i wymiany poglądów między środowiskiem naukowym i światem poza-

naukowym (biznesowym), wdrażającym wypracowane przez naukę rozwiązania. Konferencja podzielona została na pięć paneli tematycznych:

1. ENERGOOSZCZĘDNOŚĆ I ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII W BUDOWNICTWIE
2. NOWE SYSTEMY KONSTRUKCYJNE I INSTALACYJNE JAKO INSPIRACJA DLA WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURY
3. INNOWACJE TECHNICZNE I MATERIAŁOWE WE WSPÓŁCZESNYM BUDOWNICTWIE
4. STYMULATOR I BARIERY ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO TERENÓW ZURBANIZOWANYCH
5. ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII W PRAKTYCE. POZYSKIWANIE FUNDUSZY NA WDROŻENIE INNOWACYJNYCH TECHNOLOGII W BUDOWNICTWIE.

Raciborska Konferencja z pewnością przyczyni się do rozwoju innowacyjności w zakresie wykorzystywania odnawialnych źródeł energii. Olbrzymi wkład, jaki wniosła w jej przygotowanie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, jest dowodem na wysoką rangę naszej uczelni w środowisku lokalnym.

IV konferencji OZE Racibórz



Rektorzy obradowali w Elblągu



fot. archiwum PWSZ Elbląg

Jesienne Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych gościło w PWSZ w Elblągu w dniach 14 – 16 września 2016 roku. Głównym nurtem rozważań w trakcie zgromadzenia była kondycja i przyszłość PWSZ-ów w kontekście zapowiadanych zmian prawnych w systemie szkolnictwa wyższego.

O mówiono problemy funkcjonowania wyższych uczelni zawodowych w Polsce oraz wskazano wyzwania przyszłości. Uzupełnieniem diagnozy stanu wyższego szkolnictwa zawodowego w Polsce była ankieta badająca opinie rektorów w kwestii kierunków rozwoju uczelni typu PWSZ.

Dyskutowano także nad wspólnym stanowiskiem Konferencji wobec planowanych zapisów w aktach prawnych dotyczących uczelni zrzeszonych w KRePSZ.

Wiele miejsca poświęcono wdrożeniu projektu „Program praktyk zawodowych w państwowych wyższych szkołach zawodowych”. Prezentację aktualnych ustaleń dotyczących projektu przedstawił dr A. Kurkiewicz, zastępca dyrektora Departamentu Innowacji i Rozwoju MNiSW. Bogaty program merytoryczny Zgromadzenia został uzupełniony o interesujące propozycje turystyczne: zwiedzanie elbląskiej Starówki, katedry we Fromborku oraz rejs statkiem po Kanale Elbląskim.



W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Elblągu pojawił się również Prorektor dr Paweł Strózik

Raciborzanie na VII Gali Śląskiego Sportu Akademickiego



fot. AZS KATOWICE

Dr Marcin Kunicki i mgr Marcin Parzonka wśród wyróżnionych

W czwartek 27 października 2016 roku w Kinoteatrze Rialto w Katowicach odbyła się VII Gala Śląskiego Sportu Akademickiego. W jej trakcie podsumowano sportowy rok akademicki 2015/2016. Podczas uroczystości zostały wręczone nagrody dla najlepszych uczelni rywalizujących w Akademickich Mistrzostwach Śląska, statuetki Śląskich Gryfów, Nagrody Prezesa Organizacji Środowiskowej AZS Katowice, a także odznaczenia Zarządu Głównego AZS.

Raciborską uczelnię reprezentowali: Prorektor PWSZ ds. organizacji i rozwoju dr Jakub Berezowski, Dyrektor Instytutu Kultury Fizycznej i prezes KU AZS dr Marcin Kunicki, wiceprezesi KU AZS mgr Witold Galiński i mgr Marcin Parzonka, a także najlepsza akademicka pływaczka śląska, nominowana do Śląskiego Gryfa w kategorii najlepszy zawodnik/zawodniczka - Agnieszka Ostrowska. Nagrodę Zarządu Głównego AZS za zasługi w rozwoju sportu akademickiego odebrał z rąk sekretarza generalnego ZG AZS Bartłomieja Korpaka prezes uczelnianego

Klubu dr Marcin Kunicki, natomiast złotą odznakę AZS wiceprezes mgr Marcin Parzonka.

Warto również wspomnieć, że mimo iż nasza Uczelnia startowała w mijającym roku jedynie w sześciu dyscyplinach, nominację do śląskiego gryfa w kategorii najlepszy trener otrzymał mgr Witold Galiński.

Redakcja w imieniu całej społeczności PWSZ serdecznie gratuluje odznaczonym i nominowanym oraz życzy dalszych sportowych sukcesów na arenach Śląska i Polski wszystkim zawodnikom i trenerom KU AZS PWSZ w Raciborzu.



Studenci architektury PWSZ na warsztatach we Włoszech

fot. Instytut Architektury

Kontynuacją i efektem podpisanego w marcu porozumienia o wzajemnej współpracy pomiędzy PWSZ w Raciborzu a Fondazione Romualdo Del Bianco we włoskiej Florencji było zaproszenie studentów Instytutu Architektury z Raciborza wraz z JM Rektorem PWSZ w Raciborzu prof. Ewą Stachurą oraz Dyrektorem Instytutu Architektury dr Joanną Sokołowską – Moskwiak do udziału w warsztatach dla studentów i konferencji „Travel & Dialogue- Life Beyond Tourism” we Florencji.

Raciborscy studenci, w międzynarodowym gronie, wspólnie z przedstawicielami Filipin, Białorusi, Włoch i Polski, uczestniczyli między innymi w wykładach, ćwiczeniach i odczytach, w których skupiono się np. na historii architektury, zachowaniu dziedzictwa kulturowego oraz promocji turystyki. Teoretyczne rozważania uzupełniono serią prezentacji i prelekcją filmów dokumentalnych. Zajęcia wymagały od uczestników aktywnego udziału. Osią spotkań były otwarte dyskusje, a także praca w terenie, miniatury filmowe i koncepcje rozwiązań projekto-

wych. Studenci poza zwiedzaniem miasta, wzięli udział w wystawie chińskiego artysty „Ai Weiwei” w Palazzo Strozzi i wystawie fotografii prezentującej sytuację Florencji po wielkiej powodzi jaka miała miejsce pięćdziesiąt lat temu „Arno 66” w Palazzo Medici Riccardi. Poza najważniejszymi zabytkami Florencji studenci odwiedzili w ramach akcji „vo per botteghe” małe sklepiki, wytwarzające swoje produkty w tradycyjny sposób. Całość warsztatów zakończyła konferencja, na której uczestnicy przedstawili efekty swojej pracy przed gronem gości, m.in. przedstawicielami

UNESCO oraz członkami rady miasta Florencji i Fondacjone.

W świecie, w którym tendencją jest wzrost liczby ludności, a przy tym coraz częstsza jej migracja, kluczowe wydaje się zrozumienie nowych możliwości, ale i zagrożeń związanych z turystyką oraz narzędzi pozwalających na zbliżenie się kultur. Wydarzenie naukowe we Florencji miało na celu przybliżenie tematyki szeroko pojętej turystyki jako jednej z najszybciej rozwijających się dziedzin ludzkiego życia, a co za tym idzie – dialogu międzykulturowego.



Andrzej Wróbel, Agnieszka Ostrowska, Maciej Sudenis

KULISY SUKCESÓW SPORTOWYCH

ZDJĘCIA: IWONA KARWOT

Bożonarodzeniowy numer „Eunomii” postanowiliśmy ozdobić zrealizowaną w świątecznej scenerii sesją fotograficzną oraz wywiadem z trojgiem studentów wychowania fizycznego – Agnieszka Ostrowską, Andrzejem Wróblem, Maciejem Sudenise, którzy jako znakomici pływacy, zawodnicy uczelnianego AZS, reprezentują raciborską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową na zawodach krajowych i międzynarodowych.

Serdecznie gratuluję Państwu sukcesów, które rozstawiają imię raciborskiej uczelni w kraju. O niektórych z nich pisaliśmy w ostatnich numerach „Eunomii”. Jak to się stało, że weszli Państwo „w sport”? Kiedy pojawiła się myśl, że wyczynowe pływanie jest Państwu pisane?

Agnieszka Ostrowska: Od dziecka byłam aktywna i spędzałam dużo czasu na podwórku z rówieśnikami. Na basen zaprowadziła mnie mama, która chciała, żebym się nauczyła pływać. Na początku byłam trochę oporna, ale potem mi się to spodobało i podoba mi się nadal. Myśl, że wyczynowe pływanie to coś dla mnie, pojawiła się u mnie dość późno, chyba pod koniec gimnazjum, kiedy razem z mamą zdecydowałyśmy, że wyjadę z domu do raciborskiego ZSMS-u.

Maciej Sudenis: Dziękuję bardzo, zaszczytem i przyjemnością jest dla mnie reprezentowanie raciborskiego PWSZ. Sportem zainteresowałam się jak tylko stanęłam na nogi, dlatego nieuniknione było, że w jakimś zagłoszczę na dłużej. Pływaniem zainteresował mnie mgr Janusz Lukoszek, który był moim pierwszym trenerem i to on zaszczerpił we mnie ten sport.

Andrzej Wróbel: Już od dziecka miałem dużo wspólnego ze sportem, zaszczerpił to we mnie mój tata. Najpierw była piłka nożna, później biegi przełajowe, aż w końcu trafiłem na basen. Przypada z pływaniem zaczęła się od problemów ze zdrowiem, lekarz stwierdził, że mam krzywy kręgosłup i najlepszym sposobem na jego wyleczenie będzie pływanie i tak też wylądowałem na basenie, w którym już od pierwszego zanurzenia czułem się jak ryba w wodzie.

Czy wybór raciborskiej uczelni był podyktowany możliwością rozwoju sportowego? Czy w grę wchodziły także inne motywy?

Agnieszka: Zdecydowałam się na raciborską uczelnię ze względu na sport. W liceum trenowałam pod okiem trenera Piotra Generalczyka. Po maturze musiałam decydować, co dalej, i wtedy z pomocą wyszedł dr Marcin Kunicki, który zaproponował współpracę między uczelnią a ZSMS-em. W ten sposób skoń-



czyłam już tutaj jeden kierunek (matematyka w finansach i ekonomii). Potem wyjechałam, aby ponownie wrócić do Raciborza, podjąć studia na drugim kierunku (wychowanie fizyczne). Obecnie moim trener jest dr Marcin Kunicki. Nasza współpraca układa się bardzo dobrze o czym świadczą osiągnięte wyniki. Dużym plusem uczelni jest to, że nie jest za duża a atmosfera, która na niej panuje, jest bardzo dobra.

Maciej: Nie ma w Polsce wyższej uczelni, która by dawała swoim studentom takie warunki, jakie są na raciborskiej uczelni.

Andrzej: Wybór raciborskiej uczelni nie był tylko podyktowany możliwościami rozwoju, ale także możliwościami pogodzenia nauki z treningami na basenie, a tu mamy naprawdę świetne warunki.

Jak wygląda Państwa dzień powszedni (świąteczny zresztą też)? Jaki charakter mają proporcje między treningami, zajęciami na uczelni i życiem prywatnym?

Agnieszka: Dla mnie proporcje są bardzo zachwiane, zwłaszcza, że rozpoczęłam teraz studia doktoranckie w Katowicach. Pływanie sprawia mi dużo radości, ale to nie znaczy, że traktuję je niepoważnie. Trenuję i podporządkowuję wszystko treningowi, więc nie obywa się bez poświęceń. Od poniedziałku do piątku mam trzy treningi dziennie (dwa w wodzie, jeden na siłowni), na każdy muszę poświęcić

około dwóch godzin, czasem więcej. Dodawać każdy potrafi, muszę przeznaczyć minimum sześć godzin dziennie na trening. Ten semestr jest wyjątkowo trudny, gdyż z powodu zamknięcia uczelnianego basenu musieliśmy przenieść naszą bazę treningową do Kietrza, więc tracimy jeszcze minimum dwie godziny na dojazdy. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze szkoła, praca. Nie jest lekko, ale taki styl życia sobie wybrałam i to mi odpowiada. W weekend mam albo szkołę albo zawody. Jednym słowem - żyję na basenie.

Maciej: Dzień pływaka, jak i każdego sportowca, musi być ściśle zaplanowany, aby jak najefektywniej praca, którą wykonaliśmy na treningu, przełożyła się na wynik, na szczęście mamy świetnie ułożony plan, a uczelnia pomaga nam zrealizować go w każdym calu.

Andrzej: Dzień zaczynam od lekkiego śniadania, po nim idę na poranny trening, a po jego zakończeniu mam chwilę, żeby odpocząć zjeść, drugi posiłek i iść na zajęcia. Następnie wędruję na trening popołudniowy, po nim jem kolację i idę spać. Tak to wygląda od poniedziałku do piątku, w weekend natomiast staram się spędzać czas z rodziną i znajomymi.

Nie trzeba podkreślać, że udział trenera w sukcesie sportowym jest ogromny. W jaki sposób dr Kunicki motywuje Państwa do wysiłku i rozwoju? Czy podpatrują Państwo Jego metody, aby je wykorzystać w Państwa ewentualnej późniejszej

pracy w charakterze wychowawców młodych talentów?

Agnieszka: Jestem już doświadczoną zawodniczką, a dr Kunicki jest trzecim trenerem w mojej seniorskiej karierze. Jego wiedza i doświadczenie są imponujące, co w połączeniu z moją zdobytą wiedzą stanowi mieszankę wybuchową. Konsultujemy się wzajemnie, wymieniamy uwagi, wszystko po to, aby osiągać wspólnie postawione cele. Myślę, że zarówno ja jak i mój trener ciągle uczymy się i udoskonalamy trening pływacki. Pewne jest jedno - nikt z tej współpracy nie wyjdzie uboższy w wiedzę.

Maciej: Trener oprócz wiedzy sportowej powinien być także dobrym psychologiem, a dr Kunicki, mający potężny багаż doświadczeń, potrafi pozytywnie wpłynąć na zawodnika. W swojej karierze pływałem pod okiem wielu trenerów i od każdego coś zaczerpnąłem. Dobra atmosfera w grupie motywuje do działania!

Andrzej: Marcin Kunicki, trener klasy mistrzowskiej, ma wielki wkład w moją pracę w wodzie. Motywuje nas przed treningami i po nich, zwraca uwagę na błędy, jakie popełniam i pomaga je na bieżąco eliminować. Doktor Kunicki jest, podobnie jak moi poprzedni trenerzy, wzorem pracy trenerskiej, gdyż posiadają oni ogromny zasób wiedzy i doświadczenia. Wiem, że to czego się od Nich nauczyłem, przyda się mi w przyszłej pracy trenerskiej i pozwoli znaleźć i wychować wiele młodych talentów tej dyscypliny.

Niedawna Śląska Akademicka Gala Sportu była niewątpliwie zwieńczeniem tegorocznych Państwa sukcesów. Pani Agnieszko, uczestniczyła Pani w tej imprezie i przywiozła Pani z niej znaczącą nagrodę, której serdecznie gratulujemy. Proszę o podzielenie się z Czytelnikami wrażeniami z tego ważnego wydarzenia.

Agnieszka: Zostałam nominowana do nagrody w kategorii Akademicki Sportowy Sukces Roku. Niestety nie wygrałam, ale sama nominacja była dla mnie olbrzymim wyróżnieniem. Ogromne gratulacje należą się mojemu trenerowi, dr. Marcinowi Kunickiemu,



któremu przyznano odznakę za działalność na rzecz AZS-u. Zawsze z imprez tego typu wiąże się wiele wrażeń. Jest to niewątpliwie okazja do spotkania wszystkich ludzi, dla których sport akademicki jest bardzo ważny i którzy zrobią wszystko, aby rozwijać jak najwięcej dyscyplin sportowych na swoich uczelniach. Wszyscy wiedzą, że każdy sport jest widowiskowy, a im więcej interesujących wydarzeń dana uczelnia ma do zaoferowania, tym więcej potencjalnych studentów może pozyskać. Dla mnie był to zaszczyt znaleźć się pośród tak znamienitych gości i na pewno wydarzenie to pozostanie bardzo długo w mojej pamięci.

Przed nami Święta Bożego Narodzenia. Jak Państwo zamierzają je spędzić? Jakie tradycje świąteczne są Państwu szczególnie bliskie?

Agnieszka: Oczywiście spędzę je w gronie najbliższych, jest to jeden z niewielu okresów w roku, który mogę spędzić z rodziną, więc odliczanie do świąt zaczęłam już na początku listopada. Od wielu już lat w domu jestem odpowiedzialna za wybór choinki i jej przystrójenie. Jednak na pierwszym miejscu wśród świątecznych tradycji zawsze będzie wspólne śpiewanie kolęd, które jeszcze bardziej zbliża całą rodzinę do siebie.

Maciej: W gronie rodzinnym, tradycyjnie.

Andrzej: Święta Bożego Narodzenia spędzę tradycyjnie jak co roku w rodzinnym domu. Myślę, że taką szczególną tradycją w święta

jest spędzenie ich w gronie najbliższych.

Nadchodzi rok 2017. Jak Państwo go widzą pod względem zarówno planów sportowych, jak i osobistych?

Agnieszka: Co roku mam te same założenia, chcę być lepsza od osoby, którą byłam rok wcześniej. Chodzi tu nie tylko o progresję moich wyników sportowych, ale także o zgłębianie wiedzy na temat interesujących mnie dziedzin. Nie można dopuścić do siebie informacji, że już wszystko zostało osiągnięte, że można odpocząć, bo wtedy zaczniemy się cofać, należy cały czas się rozwijać. Do tego też dążę, do ciągłego rozwoju, dlatego też staram się otaczać ludźmi, którzy ten rozwój mi umożliwiają i motywują do dalszego działania.

Maciej: W sporcie jak i w życiu liczy się ciężka praca, determinacja i poświęcenie. Nie lubię za daleko wybiegać w przyszłość, każdy kolejny dzień jest wyzwaniem.

Andrzej: Chciałbym przede wszystkim, żeby ten nowy 2017 rok był bogaty w możliwość ciągłego rozwoju sportowego i pracy nad sobą, a także oczywiście w nowe doświadczenia.

Życzę Państwu spełnienia planów. Niech rok 2017 obfituje w sukcesy, a Święta Bożego Narodzenia przyniosą Państwu także potrzebne wytchnienie i duchowe wzmocnienie. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Janusz Nowak



Za pomoc w realizacji sesji dziękujemy:

RESTAURACJI MŁYN w RACIBORZU
oraz sklepom
EUROSZKŁO DESIGN
SALON SNU
w RACIBORZU

Komendant Powiatowej Policji w Raciborzu z wykładem w PWSZ

24 października 2016 roku w murach raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbył się wykład otwarty pod tytułem „Organizacja struktur policji a budowanie polityki bezpieczeństwa państwa”. Z zebranymi spotkał się Komendant Powiatowej Policji w Raciborzu mgr Łukasz Krebs. Organizatorem wydarzenia, na które przybyli studenci kierunku ‘bezpieczeństwo państwa’ oraz przedstawiciele Koła Naukowego Administrator, był Instytut Studiów Społecznych.



fot. archiwum PWSZ

Wykład rozpoczął się od projekcji filmu, przedstawiającego pracę w Policji. W części właściwej spotkania przedstawiono z jakich rodzajów służb składa się Policja. Są to służby: kryminalna, śledcza (zwalczająca przestępczość zorganizowaną), prewencyjna (dzielnicowi, policjanci ruchu drogowego oraz oddziały patrolujące), logistyczna. Komendant Łukasz Krebs zapoznał słuchaczy z podstawowymi zadaniami Policji, wśród których możemy wymienić:

- ochronę życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra,
 - ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego,
 - inicjowanie i organizowanie działań, mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń.
- Policjanci realizują także zadania, które wynikają z przepisów prawa Unii Europejskiej oraz umów i porozumień międzynarodowych.

Komendant przedstawił również uprawnienia Policji oraz środki przymusu bezpośredniego używane w czasie służby, do których należą m.in.: kajdanki, kaftan bez-

pieczeństwa, pas obezwładniający, kask zabezpieczający, pałka służbowa, wodne środki obezwładniające, pies służbowy, chemiczne środki obezwładniające, przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej. Zebrani dowiedzieli się, kto może pracować w Policji. Służbę może pełnić obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który ma nieposzlakowaną opinię oraz nie był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, korzysta z pełni praw publicznych, posiada co najmniej średnie wykształcenie oraz zdolność fizyczną i psychiczną do służby. Inspektor zapoznał słuchaczy z postępowaniem kwalifikacyjnym, przedstawiając jego poszczególne etapy. Najpierw należy złożyć podania o przyjęcie do służby, kwestionariusz osobowy kandydata oraz dokumenty potwierdzające wykształcenie i kwalifikacje zawodowe. Kolejne kroki w drodze do pracy w służbach to: test wiedzy, test sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowa kwalifikacyjna oraz określenie zdolności fizycznej i psychicznej do pełnienia obowiązku związanego z pracą w Policji.

Pan Komendant przedstawił strukturę Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, która liczy 218 etatów. W wydziale kryminalnym zatrudnionych jest 70 funkcjonariuszy, w prewencyjnym 125, na stanowiskach kierowniczych 15, natomiast pozostała część to zespoły wykroczeń, Zarządzenia Kryzysowego i informatyki.

Na końcu spotkania nadszedł czas na zadawanie pytań, na które Pan Komendant odpowiadał wyczerpująco. Pytano m.in. o najczęściej popełniane przestępstwa, o odbudowę struktury Policji. Wyrażano niepokój o to, czy aktualny stan etatowy Policji jest wystarczający do zapewnienia pełnego bezpieczeństwa. Na zakończenie Komendant zachęcił do studiowania, dbałości o stałe podnoszenie swoich kwalifikacji przez studentów, a chętnych zaprosił do wzięcia udziału w procesie rekrutacyjnym.

*Zuzanna Hajduczek
Koło Naukowe Administrator*

„Nowe zagrożenia, nowe wyzwania dla bezpieczeństwa” – forum kryminalne na Zamku Piastowskim

W piątek 25 listopada 2016 roku w sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego odbyło się Forum kryminalne pod hasłem „Nowe zagrożenia, nowe wyzwania dla bezpieczeństwa”. Wydarzenie zorganizował Instytut Studiów Społecznych PWSZ w Raciborzu, a honorowy patronat nad konferencją objęło raciborskie Starostwo Powiatowe.



dr Aleksandra Wentkowska



dr Joanna Stojer-Polańska i Maciej Rokus

Głównym założeniem było stworzenie możliwości wymiany doświadczeń oraz poglądów na temat bezpieczeństwa, stosowanych przez organy ścigania i służby mundurowych metod w zakresie jego zapewnienia oraz przeprowadzenie dyskusji nad zagrożeniami występującymi we współczesnym świecie.

Konferencję otworzyła JM Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewa Stachura. Dalsze obrady poprowadził Adam Kiepura, przewodniczący Koła Naukowego „Militarni”, którego członkowie, na czele z dr Joanną Stojer-Polańską, sprawowali merytoryczną opiekę nad przedsięwzięciem.

W części wykładowej głos zabrala dr Aleksandra Wentkowska, Pełnomocnik Terenowy Rzecznika Praw Obywatelskich w Katowicach. Opowiedziała zebranym m.in. o działaniach RPO na rzecz osób zaginionych, zasadach Child Alert, czyli systemu natychmiastowego rozpowszechniania wizerunku zaginionego dziecka za pośred-

nictwem dostępnych mediów, profilowaniu osób poszukiwanych oraz o tajnikach pracy psów ratowniczych. Dr Wentkowska zobrazowała ponadto modele współpracy poszczególnych służb i przytoczyła przepisy regulujące jej zakres.

Temat pt. „Bezpieczeństwo podczas prowadzenia działań ratowniczo-poszukiwawczych na akwenach – wykorzystanie nowoczesnych technologii w badaniach hydrograficznych i pracach podwodnych” rozwinął Maciej Rokus, biegły przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, szef Grupy Specjalnej Płetwonurków Rzeczypospolitej Polskiej. Bazując na własnym doświadczeniu zawodowym, przyznał, że powodem większości utonięć jest lekkomyślność i nieodpowiednie przygotowanie do wejścia do wody. – Ze śmiercią jest niestety tak, że nie uznaje ona kompromisów. Co prawda nie jesteśmy w stanie przewidzieć co się wydarzy, ale aby zmniejszyć ryzyko niebezpieczeństwa powinniśmy zaopatrzyć się w odpowiedni sprzęt, jak choćby kamizelkę – zauważył prelegent.

Drugi etap Forum stanowiła dyskusja oraz

wystąpienia przedstawicieli służb mundurowych i innych podmiotów. Głos zabrali: Kierownik Referatu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Raciborzu Krzysztof Szydłowski, oficerowie prasowi Komendy Powiatowej Policji mł. asp. Anna Wróblewska i asp. Mirosław Szymański, Naczelnik Wydziału Analiz, Informacji i Współpracy Międzynarodowej Śląskiego Oddziału Straży Granicznej mjr Adam Kurek, funkcjonariusz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu st. kpt. Paweł Sowa, Zastępca Dyrektora Zakładu Karnego ppłk Władysław Sroka oraz mł. chor. Daniel Drygała.

Referaty dotyczące historii i działalności poszczególnych służb na terenie Raciborza przedstawili studenci: Zuzanna Pierzga, Aneta Lach, Patrycja Biec, Dominik Piła, Marlena Gospodarczyk i Kamil Hołek.

Owocne i bogate w treści Forum zakończyły pokazy i warsztaty popularnonaukowe z zakresu prewencji kryminalnej i profilaktyki przestępczości, które poprowadziły Paulina Bokwa oraz Izabela Baran.

Amerykanie w Instytucie Neofilologii



Goście z Teksasu wraz z gospodarzami z Instytutu Neofilologii przed gmachem PWSZ

W dniu 14 czerwca 2016 roku Instytut Neofilologii miał zaszczyt i przyjemność gościć Amerykanów z Teksasu państwa Jackie i Rossa Moczygembów, którzy przyjechali z dalekiego San Antonio dzięki Fundacji Leopolda Moczygemby na Górny Śląsk w poszukiwaniu swoich korzeni.

To przedstawiciele już piątego pokolenia śląskich Teksańczyków z grupy ponad 200 tys. mieszkańców Teksasu, którzy przynajmniej się do polskich korzeni. Szanując pochodzenie swoich rodziców i dziadków, wracają na tereny, z których emigrowali ich przodkowie. Państwo Jackie i Ross urodzili się już za oceanem, jednak to Oni w szczególności mogą poczuwać się potomkami pierwszych emigrantów z Opolszczyzny, którzy zostali poprowadzeni w dziewiętnastym wieku przez franciszkanina z Płunicy o. Leopolda Moczygembę. Rodzina Moczygembów, która odpowiedziała na „apel” swojego krewnego, musiała, jak tysiące innych emigrantów, walczyć z przeciwnościami losu i natury w dalekim, nieznanym świecie. Jednak dzięki ogromnej determinacji i uporowi osiągnęła spory sukces w Stanach Zjednoczonych. To właśnie rodzina Moczygembów, potomków o. Leopolda, zajmuje dziś szanowane i poważane stanowiska w Stanach Zjednoczonych, m.in.: redaktora naczelnego gazety w San Antonio, doktora astrofizyki w centrum lotów kosmicznych w Houston, prezentera telewizyjnego czy też nauczyciela akademickiego na Uniwersytecie w Teksasie, tak jak w przypadku Jackie Moczygemby.

Warto w tym miejscu pokrótce przybliżyć sylwetki naszych gości. Jackie Moczygemba swoją edukację rozpoczęła w San Antonio College na kierunku administracja dokumentacji medycznej. Naukę kontynuowała na Southwest Texas State

University. Obecnie jako profesor nadzwyczajny piastuje funkcję kierownika katedry Zarządzania Informacją Systemu Zdrowotnego w Texas State University. W swojej karierze naukowej została uhonorowana licznymi nagrodami, do których zaliczyć można: „Favorite Professor”, Alpha Chi National Honor Scholarship Society, Texas State Chapter (Spring 2015), czy też „Faculty of the Year Award” College of Health Professions, 2000-2001. Jest autorką i recenzentką pokaźnej liczby artykułów oraz uczestniczką międzynarodowych konferencji. To właśnie udział w konferencji w Niemczech, na której jako prelegentka przedstawiła referat zatytułowany: „Ensuring Patient Identity in an Increasing Interoperable Healthcare Ecosystem”, był motywacją, aby zawitać na Górny Śląsk w poszukiwaniu swoich korzeni wraz mężem Rossem Moczygemką, geologiem z wykształcenia. Ross przez wiele lat pracował jako w Clayton Williams, Hollub Drilling and Bar-Mac, firmie zajmującej się badaniem złóż ropy i gazu na terenie Teksasu. Po ukończeniu kolejnego kierunku studiów zaczął nauczać w szkole średniej matematyki i fizyki.

Jako pedagog z wieloletnim doświadczeniem, Jackie i Ross Moczygemba z zainteresowaniem odwiedzili Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu, gdzie spotkali się z dyrektorką Instytutu Neofilologii dr Danielem Voglem oraz dr Moniką Porwoł, z którymi rozmawiali na temat amerykańskiego i polskiego systemu edu-

kacji wyższych uczelni oraz możliwościach międzyuczelnianej współpracy. Z ogromną atencją wysłuchali historii i funkcjonowania uczelni przedstawionej przez dr Patrycję Nosiadek oraz relacji Magdaleny Juraszczyk, studentki II roku filologii angielskiej, na temat pracy kół naukowych, możliwościach rozwoju czy różnorodności zajęć na kierunku filologia, które w cenny sposób kształtują przyszłą karierę naszych studentów. Wizyta na uczelni spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem ze strony gości z Teksasu, którzy bardzo przychylnie odnieśli się do naszej placówki. Będąc doświadczeniymi dydaktykami, za niezwykle cenne uznali indywidualne podejście do pracy ze studentami, zdobywane umiejętności oraz jakość nauczania oferowaną przez Instytut Neofilologii.

Pełni wrażenia z pobytu w Polsce wrócili do Stanów Zjednoczonych. Dziedzictwo, o którym wiele słyszeli w Teksasie, miejsca, z których emigrowali ich przodkowie, wystawa „Śląscy Teksańczycy wczoraj i dziś”, która przybliżyła im historię emigracji do Stanów Zjednoczonych, spotkania z potomkami ich rodzin - to ważne i cenne momenty, które z pewnością na długo pozostaną w ich pamięci. Mamy nadzieję, że pierwsze spotkanie stanie się początkiem owocnej współpracy polsko-amerykańskiej, a państwo Moczygemba wrócą jeszcze do ojczyzny swoich przodków.

dr Patrycja Nosiadek

Literaturoznawcze spotkanie naukowe w Mariborze

Udział w międzynarodowych konferencjach to cenne doświadczenie naukowe, które owocuje interesującymi kontaktami, wysłuchaniem ciekawych referatów oraz odwiedzeniem nieznanymi, aczkolwiek wspaniałymi miejsc. Podobnie było w Słowenii, gdzie w dniach 15-17 września 2016 na uniwersytecie w Mariborze odbyła się konferencja naukowa: Making it new in English Studies, w której udział wzięli przedstawiciele Instytutu Neofilologii: dr Daniel Vogel i dr Patrycja Nosiadek.

Na początku warto powiedzieć kilka słów o mieście wybranym przez organizatorów na miejsce konferencji. Maribor to drugie co do wielkości miasto Słowenii. Leży ono nad rzeką Dravą, rozciągając się u podnóża pasma górskiego Podhorje. To wyjątkowe miasto może się poszczycić nie tylko bogatą architekturą, tradycjami winiarskimi sięgającymi 400 lat i zróżnicowanymi tradycjami kulinarnymi, lecz przede wszystkim gościnnością mieszkańców oraz licznymi atrakcjami, do których zaliczyć można turystykę pieszą i rowerową, narciarstwo czy sporty wodne. Warto podkreślić, że w ostatnich latach Maribor stał się ważnym w tym rejonie Słowenii centrum kulturalnym i rekreacyjnym. Do często odwiedzanych miejsc z pewnością należy zamek, katedra, Wieża Żydowska i Wodna, Słoweński Teatr Narodowy czy Teatr Lalek. Na uwagę zasługuje również adres Slomškov trg 15, przy którym mieści się siedziba Uniwersytetu w Mariborze. W salach wykładowych uczelni, w której codziennie zasiada ok. 20 000 studentów nie tylko ze Słowenii, lecz także innych krajów europejskich, odbywały się panele dyskusyjne uczestników konferencji. Interdyscyplinarne obrady rozpoczęły się przywitaniem prelegentów przez dra Tomaža Oniča - jednego z głównych organizatorów.

Dr Daniel Vogel wygłosił referat zatytułowany „Space Odyssey and Beyond: Arthur C. Clarke and the Progress of Civilizations”, który był częścią bloku tematycznego poświęconego literaturze science-fiction. Intencją prelegenta było zaprezentowanie jednego z najważniejszych współczesnych twórców tego nurtu, a mianowicie Arthura C. Clarka, i jego niezwykłej umiejętności łączenia nauki, filozofii i przygody. Dokonując analizy dzieł Arthura C. Clarka, zapa-



dr Patrycja Nosiadek i dr Daniel Vogel wraz z uczestnikami konferencji

miętanego ze współpracy ze S. Kubrickiem przy produkcji jednego z najśłynniejszych filmów SF w historii kina: 2001: Odyseja kosmiczna, autor referatu skoncentrował się na fragmentach dotyczących wizji rozwoju cywilizacji pozaziemskich i osiągnięcia poziomu „superinteligencji”, będącej integralną częścią struktury Wszechświata. Referent przedstawił specyficzne - pozytywne i negatywne - aspekty nieuchronnego postępu technologii zawarte w cyklu Odyseja czasu Arthura C. Clarka i Stephena Baxtera, które wykraczają poza standardowe koncepcje odnoszące się do czasu i przestrzeni, co czyni dzieła tych pisarzy wyjątkowymi, wartymi analizy naukowej.

Referat dr Patrycji Nosiadek, zatytułowany „Language of Polish immigrants as the key to social acceptance in exile”, to próba omówienia istotnego aspektu, jakim jest język imigrantów czwartego i piątego pokolenia śląskich Teksańczyków. Autorka scharakteryzowała wpływy kulturowe, społeczne i historyczne na rozwój języka imigrantów w Stanach Zjednoczonych. Umiejętność odnalezienia się w Ameryce

była dla śląskich Teksańczyków niepodzielnie związana z ich dziedzictwem, a język, zarówno kraju ojczystego jak również nowej ojczyzny, „narzędziem” umożliwiającym pomyślną asymilację. Wystąpienie, będące integralną częścią badań autorki, umożliwiło ukazanie rozwoju świadomości polskich imigrantów w kwestii łączenia dialektu śląskiego i języka angielskiego oraz tradycji na przestrzeni pokoleń oraz jej wpływu na losy współczesnego pokolenia śląskich Teksańczyków.

Oba referaty spotkały się z dużym zainteresowaniem obecnych na konferencji naukowców. Prelegenci mieli również sposobność przedyskutować najważniejsze kwestie swoich wystąpień w trakcie uroczystej kolacji w jednej z klimatycznych restauracji Mariboru. Dodatkową atrakcją była z pewnością wycieczka z przewodnikiem po urokliwych okolicach Słowenii. Pozwoliła ona nawiązać międzynarodowe kontakty pomiędzy naukowcami z różnych stron Europy i nie tylko. ■

Dr Daniel Vogel, Dr Patrycja Nosiadek

Miasto literatury



fot. archiwum PWSZ

Studenckie Koło Naukowe „Eminus” miało przyjemność udania się do pięknego Krakowa w celu zobaczenia wystawy poświęconej jednemu z wybitniejszych artystów polskiej sztuki malarskiej, Zdzisławowi Beksińskiemu. W środę 26.10.2016 r. członkowie Koła pod opieką dr Katarzyny Rybińskiej pojechali do Nowohuckiego Centrum Kultury w Krakowie i oddali się surrealistycznej wyprawie do równoległego wymiaru.

Jako laicy, mniej lub bardziej obznajomieni z życiem i dziełami Beksińskiego, otrzymaliśmy przepustkę do zakątków jego geniuszu. Zdeformowanym postaciom o ludzkich kształtach, obnażonych kościach, haczykach przytrzymujących skórę, towarzyszyły kontrastujące suknie o żywych kolorach i mrozące krew w żyłach twarze. Obrazy zabierają widzów w niezwykłą wyprawę po najmroczniejszych zakamarkach umysłu wraz z klimatyczną muzyką, sprawiającą, że można poczuć chłodny dreszcz na karku, oglądając dolinę stworzoną ze szczątków ludzkich odzianych w wojenny ekwipaż. Galeria za-

skoczyła również formą podania widzowi dzieł, mianowicie wchodząc do zaciemnionego pomieszczenia, zwiedzający zwraca uwagę wyłącznie na podświetlone obrazy. Każda rama dzięki tak niezwykłemu naświetleniu z daleka wydawała się być jedynie hologramem, lecz z bliska można było zobaczyć bardzo wyraźnie pociągnięcia pędzlem. Kończąc naszą wyprawę, dr Rybińska pytała każdego z nas o ulubiony obraz. Wychwalaliśmy wiele dzieł, ale nikt nie umiał zdecydować się na jedno. Uważam, że to niezwykle osiągnięcie dla artysty.

Prześlągnięci mrokiem i surrealizmem uda-

liśmy się w stronę Rynku Głównego. Zostaliśmy mile zaskoczeni, wychodząc na Rynek z jednej z uliczek. Naszym oczom ukazał się piękny biały napis: „KRAKÓW MIASTO LITERATURY UNESCO”. Taka niespodzianka podana na tle krakowskich Sukiennic to prawdziwy smaczek dla naszego Koła. Po udanej sesji zdjęciowej z owym napisem poszliśmy do sympatycznej restauracji, w której skosztowaliśmy kilku ciekawych potraw. Pochłonięci wystawą, wymienialiśmy uwagi o pracach bohatera naszego wyjazdu, zaostrażając tym samym apetyt na film poświęcony rodzinie Beksińskich. Po południu wybraliśmy seans w małym

i Beksińskiego

kinie, które bardzo pozytywnie zaskoczyło nas swoim oryginalnym wyglądem: zamiast wielkiego przepychu i komercji zastaliśmy bowiem drewniane schody w środku kamienicy, prowadzące do małej sali kinowej. Film „Ostatnia rodzina” doczekał się również recenzji jednego z członków koła.

Sprawozdanie z wyjazdu napisała Karolina Białowąs, Studenckie Koło Naukowe „Eminus”

Beksińscy oczami Matuszyńskiego

Filmy można podzielić na „złe” i „dobre” i każdy z nas instynktownie takiego podziału dokonuje, a recenzenci filmowi (czy to profesjonalni czy domorośli) zwykle nie mają problemów w przedstawieniu swojej opinii na temat danego dzieła szerszej publice. I ja również nie miałam w tym problemów. Do czasu aż zobaczyłem film Matuszyńskiego, który jest wybitny. „Ostatnia rodzina” to film trudny do zaklasyfikowania - przede wszystkim jest biografią, ale nie podaje jedynie suchych faktów z życia Beksińskich, nie skupia się na przybliżaniu rodziny jako „rodziny” w klasycznym rozumieniu tego słowa, a jedynie prowadzi widza do pewnych kulminacyjnych punktów, można odnieść wrażenie, że elementy biograficzne potraktowane są trochę po macoszemu, a ważniejsze stają się relacje pomiędzy osobami oraz to, między innymi, w jaki sposób one ze sobą rozmawiają.

Akcja filmu rozpoczyna się w momencie, gdy Beksińscy z Sanoka przeprowadzili się do Warszawy. Lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku, blokowisko na Ursynowie, gdzie dominuje szarość i ogólna nijakość, a na tym tle nietuzinkowa rodzina Beksińskich. Zdzisław Beksiński (zagrany przez Andrzeja Seweryna), człowiek kompletnie pozbawiony jakichkolwiek emocji, ukrywający się za obiektywem aparatu lub kamery, patrzący na wszystko jak przez



fot. Materiały prasowe dystrybutora filmu

Kadr z filmu „Ostatnia rodzina” od lewej: Aleksandra Konieczna, Andrzej Seweryn i Dawid Ogrodnik

obiektyw urządzenia lub zza sztalugi. Podchodzi do wszystkiego ze stoickim spokojem, uśmiech często jawił się na jego twarzy w momentach, gdy wielu z nas wylewałoby obfite łzy. Zofia Beksińska (Aleksandra Konieczna), żona Zdzisława i matka Tomasza, to najbardziej „normalna” osoba spośród całej trójki. Stonowana, wycofana, oddana rodzinie, współczująca i jednocześnie silnie kontrastująca z postaciami męża i syna. Dawid Ogrodnik, który wcielił się w postać Tomasza, jest, moim zdaniem, nadzieją polskiego kina. Po seansie, gdy w gronie znajomych rozmawialiśmy o filmie, jedna z osób powiedziała, że Ogrodnik stworzył postać przerysowaną. Warto tutaj wspomnieć, że Tomek Beksiński był dokładnie taki, jakim Ogrodnik go przedstawił. Był młodym mężczyzną, którego życie przerażało, odczuwającym ciągły niepokój i pustkę, a jednocześnie diabelnie inteligentnym entuzjastą muzyki.

Kompozycja filmu jest prosta i idealnie oddaje monotonię codziennego życia: chodnik, blok, przedpokój, klatka schodowa, kuchnia, łazienka i tak w kółko. Dzięki takiemu zabiegowi postacie z ekranu stają się nam bliższe i jeszcze bardziej przejmujemy się tym, co je spotyka. Akcja rozgrywa się na przestrzeni ponad trzydziestu lat i reżyser zadbał o to, aby w tle przewijały się coraz to bardziej nowoczesne sprzęty.

Bardzo miłym dodatkiem do wszystkiego są obrazy Beksińskiego wiszące w jego mieszkaniu, czyli w miejscu, w którym tak naprawdę rozgrywa się cała akcja filmu.

Beksińscy przedstawieni są jako rodzina tragiczna, rodzina pierwsza i ostatnia. Zdzisław jest pełen natręctw, Tomasz pełen niezrozumienia i niedopasowania, a Zofia zdaje się trzymać całą rodzinę w całości. Zdzisław i Tomasz nie mają problemów z wyrażaniem swoich, często obrazoburczych, opinii. Zdzisław Beksiński nie boi się zastanawiać, jak to byłoby kogoś zgwałcić, ale jednocześnie wie, że nie podejmie się tego czynu, bo brzydzi się przemocą, ale przecież zastanawiać się może. Brzmi okropnie? Zastanówmy się więc, ile razy każdy z nas mógł pomyśleć podobnie?

Kilka lat temu w polskich kinach pojawił się film „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”. Matuszyński wykorzystuje „Ostatnią rodzinę” niczym lustro i pokazuje, że wszyscy jesteśmy Beksińskimi w mniejszym lub większym stopniu.

Film niewątpliwie godny polecenia, ale przed wybraniem się na niego warto trochę o samych Beksińskich poczytać.

Mateusz Ćwirko, przewodniczący Studenckiego Koła Naukowego „Eminus”

Szlachetne igrzyska



Jubileusz piętnastolecia raciborskiej uczelni skłania do refleksji nad poszczególnymi segmentami jej struktury, zwłaszcza nad tymi, które są źródłem specyfiki PWSZ w Raciborzu. W poprzednim, specjalnym numerze „Eunomii” zasygnalizowaliśmy, że w roku jubileuszowym będziemy przywoływać reminiscencje z przeszłości uczelni nie po to, aby stawały się one muzealnymi eksponatami, lecz by stanowiły mobilizację do dalszych działań.

Jednym z najszlachetniejszych fenomenów związanych z naszą uczelnią jest impreza pod nazwą „Sport ku radości”, będąca integracyjnymi Igrzyskami Sportowymi dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. W kończącym się roku zorganizowano ją po raz dziewiętnasty, jest więc starsza od PWSZ, gdyż została zainicjowana przez wykładowców i słuchaczy Nauczycielskiego Kolegium Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego – placówki, która była bezpośrednią poprzedniczką raciborskiej uczelni wyższej. Środowisko osób niepełnosprawnych oraz ich opiekunów i wychowawców oczekuje z niecierpliwością rokrocznie Igrzysk, funkcjonujących jako radosne święto tych, którzy pragną, mimo niepełnosprawności, a poniekąd poprzez nią, zaakcentować swą wielką rolę w społeczeństwie. Na ten majowy dzień czekają także wszyscy, którzy angażują się w jego organizację. W przygotowaniach uczestniczą z zapałem studenci-

-wolontariusze reprezentujący głównie dwa kierunki: pedagogikę i wychowanie fizyczne. Radosnego wsparcia tradycyjnie udzielają wolontariusze Fundacji Dr Clown. Budujące jest oddanie, z jakim studenci pomagają swoim niepełnosprawnym koleżankom i kolegom. Majowa impreza integracyjna to doskonała okazja do publicznego udokumentowania nabytych przez studentów kompetencji społecznych. „Sport ku radości” mobilizuje do aktywności także bardzo liczną rzeszę pracowników raciborskiej uczelni – wykładowców i pracowników administracji. Każdy może znaleźć w procesie jej przygotowania miejsce dla siebie. To ważny, trudny do przecenienia aspekt Igrzysk. „Sport ku radości” to nie impreza zamknięta. Przeciwnie, organizatorzy” sprawili, że jest to wzorcowe przedsięwzięcie z zakresu animacji społeczno-kulturalnej. Obok jednostek PWSZ, które przygotowują rokrocznie to wydarzenie (Instytut Stu-

diów Edukacyjnych i Sztuki we współpracy z Instytutem Kultury Fizycznej i Radą Samorządu Studenckiego), rolę współorganizatorów wzięły na siebie: Urząd Miasta Raciborza oraz Starostwo Powiatowe w Raciborzu. Pomoc w realizacji Igrzysk oferują liczne instytucje kulturalne, oświatowe, firmy i zakłady usługowe – z Raciborza i z terenu powiatu. Istotne z pedagogicznego punktu widzenia jest włączenie się Zakładu Karnego i Zakładu Poprawczego. Uczestnicy Igrzysk to dzieci i młodzież z niepełnosprawnością ze wszystkich placówek oświatowych i terapeutycznych. Na program Igrzysk, rozpoczynanych tradycyjnie barwnym korowodem uczestników i wolontariuszy, składają się oczywiście dyscypliny sportowe (biegi, skoki, pływanie, gry), ale także warsztaty artystyczne, zabawy, tańce, występy itp. Cała impreza przeniknięta jest autentyczną radością, tak bardzo wszystkim potrzebną.



Sport ku Radości” to zatem doskonała okazja do integracji osób z niepełnosprawnością ze społecznością studencką oraz mieszkańcami Raciborza i okolic. Wiele nieocenionej dobra ma szansę zaistnieć podczas Igrzysk i rozwijać się po ich zakończeniu. Obserwując studentów, będących tego dnia w innej roli niż na zajęciach, można stwierdzić, że mają oni ogromny potencjał życzliwości, spontaniczności oraz empatii. Lista osób zaangażowanych w przygotowanie i realizację majowych Igrzysk, będących swoistym wstępem do Juwenaliów, jest bardzo długa i nie sposób ją w tym miejscu przedstawić, ale trzeba przywołać nazwiska trzech Pań, które od kilku lat dowodzą całością. Są to: **mgr Zofia Jęderowicz, mgr Magdalena Liszka i dr Monika Urbanek**. Niech zestaw zdjęć prezentujących kojarzące się z wiosną wydarzenie pobudzi Państwa do uśmiechu rozjaśniającego szare i krótkie dni grudniowe.

Rozstrzygnięcie konkursu o nagrodę Rektora za najlepszą pracę dyplomową z dziedziny pedagogiki

25 października 2016 roku poznaliśmy wyniki konkursu o nagrodę JM Rektora PWSZ za najlepszą pracę dyplomową z dziedziny pedagogiki.

Rywalizowało pięć prac autorstwa następujących absolwentek pedagogiki w Instytucie Studiów Edukacyjnych:

- „Cyberprzemoc wśród gimnazjalistów” Sylwii Dudy (promotor - dr Monika Urbanek);
- „Przerwa wakacyjna a poziom kompetencji ortograficznej i płynności językowej uczniów klasy III” Marty Fiołki (promotor - prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica);
- „Opinie dzieci w młodszy wieku szkolnym o procesie ich edukacji” Alicji Luks (promotor dr Gabriela Kryk);
- „Umiejętność poprawnego pisania i płynność językowa uczniów – jedynaków” Marleny Marek (promotor - prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica);
- „Młodzi uczniowie o procesie ich kształcenia i wychowania w środowisku wiejskim”- Agnieszki Urbisz (promotor dr Gabriela Kryk).

Decyzją Komisji konkursowej za najlep-

szą uznano pracę dyplomową Marleny Marek nt. „Umiejętność poprawnego pisania i płynność językowa uczniów – jedynaków”. W dyskusji wyróżniono nie tylko walory merytoryczne, empiryczne i edytorskie pracy, ale i ważność oraz nieustającą aktualność podjętej problematyki dotyczącej procesu kształtowania kompetencji ortograficznej na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej.

Zauważmy, z jaką troską o tę umiejętność prawie sto lat temu pisał Janusz Korczak: „Błąd – to jak tłusta plama na fotografii kochanej matki, to jak niestannie przyszyta łąta na ubraniu, w którym idziesz w gości. Żle mówić lub pisać to znaczy krzywdzić swoją mową wszystkich, którzy ją zbudowali!”

25 listopada 2016 r. zwyciężczyni konkursu odebrała nagrodę oraz list gratulacyjny z rąk JM Rektora PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewy Stachury.

KS



Marlena Marek z prof. nadzw. dr hab. inż. arch. Ewą Stachurą, dr Beatą Fedyn i prof. nadzw. dr hab. Gabrielą Kapicą

Tłumacz Migam – wsparcie dla studentów z zaburzeniami słuchu



fot. Materiały promocyjne

Pragnę poinformować społeczność akademicką, że 1 października 2016 roku Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, z inicjatywy Pełnomocnika Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych, nawiązała współpracę z firmą Migam, która zajmuje się profesjonalną obsługą osób z zaburzeniami słuchu. Korzystając z szerokiej oferty w/w firmy wybraliśmy dla naszej uczelni rozwiązanie w postaci Tłumacza Migam w aplikacji mobilnej. Ta forma wsparcia edukacyjnego studentów niesłyszących stanowi uzupełnienie bezpośrednich tłumaczeń zajęć dydaktycznych realizowanych przez tłumaczy języka migowego.

Jesteśmy świadomi faktu, że do skutecznej komunikacji z osobą głuchą nie wystarczy jedynie kartka i długopis. Dlatego też wprowadzamy w życie nowe technologie wspierające studentów słabosłyszących i niesłyszących. Zaletą mobilnej aplikacji MIGAM jest umożliwienie swobodnego kontaktu osób niesłyszących poza planowymi zajęciami dydaktycznymi, kontaktu z wykładowcami i pracownikami sekcji administracyjnej oraz niewątpliwie usprawnienie kontaktów interpersonalnych wśród studentów, realizując założenia pełnej integracji.

Jak działa Tłumacz Migam?

Tłumacz Migam to usługa przeznaczona do natychmiastowego połączenia wideo z tłumaczem języka migowego z aplikacji mobilnej zainstalowanej w telefonie komórkowym - wyposażonym w kamerę i z podłączeniem do Internetu. Aplikacja ta jest narzędziem, za pomocą którego można likwidować barierę komunikacyjną, często uniemożliwiającą pełne uczestnictwo w życiu społecznym osób niesłyszących i słabosłyszących.

Kto może korzystać z mobilnej aplikacji?

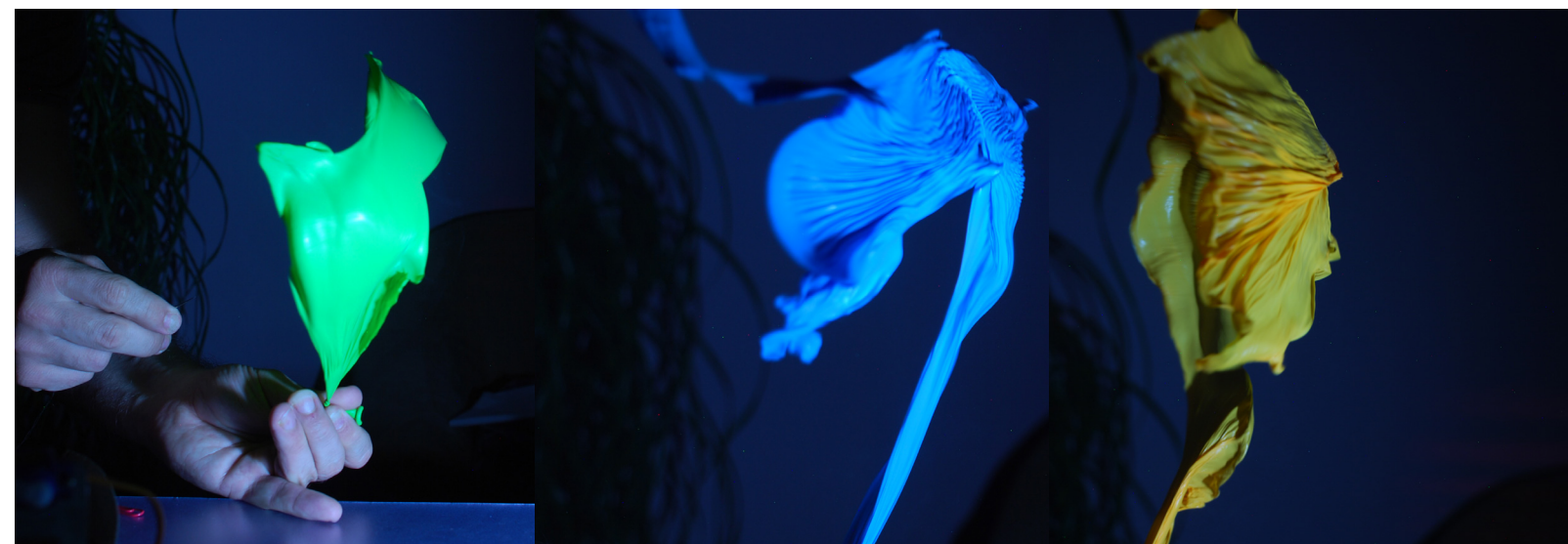
Korzystanie z Tłumacza Migam jest bezpłatne i mogą z niego korzystać zarówno studenci jak i pracownicy PWSZ w Raciborzu.

Składam szczerze i gorące podziękowania władzom naszej Uczelni oraz wszystkim osobom zaangażowanym w proces wdrożenia tej aplikacji do praktycznego jej zastosowania w raciborskiej PWSZ.

mgr Zofia Jędorowicz, Pełnomocnik Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych

APLIKACJA JEST DOSTĘPNA NA TELEFONY Z SYSTEMEM ANDROID I IOS

$V=0$ [m/s] $t \approx 1/\infty$ [s] czyli jak zamrozić ruch



W Instytucie Techniki prowadzony jest kierunek **automatyka i robotyka**. Studenci, którzy mają doświadczenie w pracy zawodowej często wykazują się ponadprzeciętną zdolnością łączenia wiedzy teoretycznej z wiedzą praktyczną. Jednym ze studentów, który doskonale potrafi zastosować automatykę w życiu codziennym, jest Pan Dariusz Wójcik – student VII semestru 'automatyki i robotyki'. Przykładem zastosowań automatyki w życiu codziennym jest jej implementacja w fotografii zaprezentowana przez Pana Dariusza w poniżej przedstawionym artykule.

Każdy z nas z pewnością chciał wykonać zdjęcie obiektu, który bardzo szybko się porusza lub ulegał zniszczeniu. Jakie było nasze rozczarowanie, gdy zobaczyliśmy nasze zdjęcie i okazało się, że jest nieostre lub „ruszone”. Dążymy do tego, aby na zdjęciu zostało uwiecznione całe wydarzenie – ostre, wyraźne, zatrzymane w czasie i prawidłowo naświetlone. Nasuwają się pytania: Jak zamrozić ruch i wykonać zdjęcie idealnie w momencie, gdy np. pęka balon? Jeśli zajmujesz się fotografią z pewnością wiesz, jak wykonać dobre zdjęcie, ale czy zdążysz uchwycić taki szybki proces? A może studiujesz automatykę i wydaje się, że rejestracja dynamicznych procesów nie powinna stanowić dla Ciebie problemu, ale czy wykonasz dobre zdjęcie? Najlepsze rozwiązanie to połączenie sił.

Ten krótki materiał powstał dzięki spojrzeniu na powyżej opisany problem ze strony

automatyka, dlatego proszę o wyrozumiałość przy ocenie zdjęć jak i opisów zagadnień związanych z fotografią. Zagadnienia techniczne zostały uproszczone do niezbędnego minimum, aby pokazać wyłącznie zdjęcia. Do wykonania fotografii, która uchwyci wyjątkowo szybki ruch, wykorzystano: balon, aparat fotograficzny, lampę błyskową, Arduino (mikrokontroler) oraz czujnik dźwięku. W celu zaprogramowania układu niezbędna była również znajomość języka programowania C.

Potrzebujemy zaciemnionego pomieszczenia (opuszczone żaluzje, zamknięte drzwi, zgaszone światło, możemy też czekać do nocy, pamiętając, że huk pękających balonów może niepokoić domowników). Aparat ustawiony najlepiej na statywie (mnie musiał wystarczyć stół), nastawiony na długi czas naświetlania, tryb BULB i Manual, czułość ISO 100, przysłona F 5 oraz ręcznie ustawiona ostrość. Pękający balon,

a raczej huk jaki generuje, wychwycony zostaje przez czujnik dźwięku. Informacja z czujnika dźwięku trafia do nadzorującego całość Arduino, które w odpowiednim momencie uruchamia lampę błyskową. Program umożliwia dowolne ustawienie opóźnienia, dzięki czemu możliwe jest zarejestrowanie kilku faz pękania balonu.

Możliwe jest szersze zastosowanie tego podejścia, np. w celu zrobienia ciekawego zdjęcia kropli przy zetknięciu z powierzchnią cieczy należy dokonać małej modyfikacji układu, zastępując czujnik dźwięku czujnikiem przerwania wiązki. Czujnik przerwania uruchomi nam migawkę aparatu i przy zastosowaniu odpowiedniego opóźnienia zrobimy zdjęcie rozprysku kropli wody.

Dariusz Wójcik – student kierunku automatyka i robotyka

Dziecięce wizje sztuki czytania

prof. Gabriela Kapica



fol. Pezibear

Wprowadzenie

Proces alfabetyzacji to zagadnienie kluczowe dla edukacji elementarnej, bowiem opanowanie sztuki czytania i pisania oraz wyrobienie pozytywnego emocjonalnego stosunku do tych umiejętności warunkują całą karierę edukacyjną i życiową człowieka. Należy zatem uczynić wszystko, by już od wczesnego dzieciństwa każdej jednostce zapewnić warunki dla rozwijania ich kultury czytelnictwa. We wczesnym okresie życia dziecko nie przejawia samoistnych potrzeb czytelnictwa (...). Człowiek nie rodzi się czytelnikiem. Staje się nim dopiero w trakcie wrastania w jakąś konkretną kulturę (...). Pojawienie się potrzeb czytelnictwa nie jest zjawiskiem spontanicznym, autonomicznym, lecz dopiero uwieńczeniem procesu inicjacji literackiej (J. Papużńska 1988, s. 10).

Decydujące znaczenie mają tu zabiegi edukacyjne podejmowane w środowisku

rodzinnym, szkolnym i pozaszkolnym. Znaczącą osobą jest tu nauczyciel, który powinien być dobrym znawcą teoretycznych i praktycznych zagadnień z tego zakresu.

Opanowanie umiejętności czytania już w dzieciństwie otwiera nowy okres w życiu emocjonalnym człowieka. Czytanie jest pokarmem dla umysłu i duszy dziecka, tak jak jedzenie jest pokarmem dla jego ciała (...). Trzeba rozkochać dzieci w książkach, aby dostrzegły w nich sens i miały chęć samodzielnie je czytać (...). Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jeśli dziecko nie wyniesie z wczesnego dzieciństwa żadnych miłych doświadczeń czytelnictwa (...), czytanie będzie mu się kojarzyć z przykrym obowiązkiem, frustracją i nudą (I. Koźmińska, E. Olszewska 2011, s. 107, 72 i 88). Ukształtowanie zainteresowań oraz zamiłowań czytelnictwa współczesnych dzieci z tzw. pokolenia sieci, zafascynowanych najnowocześniejszymi zdobyczami

techniki - to zadanie wyjątkowo trudne, niemal niewykonalne. Potwierdzają to, przynajmniej częściowo, prezentowane tu wyniki naszych badań. Ich założenia odnoszą się do głębszej warstwy zagadnień związanych z nauką czytania młodszych uczniów oraz z ich osobistym, emocjonalnym stosunkiem do sztuki czytania. Na potrzeby niniejszej publikacji wybrano następujące problemy badawcze: Czy uczniowie kończący edukację wczesnoszkolną rozumieją istotę czytania? Czy traktują tę umiejętność jako ważną i przydatną? Czy sztuka czytania stanowi dla trzecioklasistów wymierną wartość?

Badania o charakterze diagnostycznym przeprowadzono przy końcu roku szkolnego 2010/2011. Objęto nimi 628 trzecioklasistów (319 dziewczynek i 309 chłopców) z 30 oddziałów w 22 szkołach podstawowych z makroregionu południowego w środowisku wielkomiejskim, małymiasteczkowym i wiejskim*. Wiodącą me-

todą badawczą był sondaż diagnostyczny, w obrębie którego wykorzystano ankietowanie uczniów, rozmowę z nimi, a także analizę ich wytworów plastycznych (plakaty propagujące czytanie).

1. Istota czytania, jego ważność i przydatność w opinii badanych uczniów Rozumienie istoty czytania

Czytanie to zbiór liter.

Czytanie to składanie literek, z których powstają słowa.

Istotą czytania jest składanie liter w wyraz, a wyrazów w zdania.

Czytanie to mówienie na głos lub po cichu liter, potem wyrazów.

Czytanie to znaczy gdy są literki to je łączymy i układamy z nich wyrazy.

Czytanie to połączenie sylab.

Czytanie to mówienie słów, które są zapisane w gazecie lub w książce.

Czytanie to składanie liter i to jest jego istotą.

Czytanie to jest to, że na kartce jest napisane MAMA. I wtedy mówisz co jest napisane na kartce. I w taki właśnie sposób czytasz.

Analiza dziecięcych wypowiedzi dowiodła, że dominuje w nich aspekt techniczny, bowiem sedno tej umiejętności głównie dotyczyło łączenia liter, sylab bądź wyrazów. Tego rodzaju ujęcia zdają się potwierdzać występującą tendencję do zubażania aspektu semantycznego i krytyczno - twórczego czytania poprzez przesadną koncentrację na takich sprawnościach cząstkowych, jak znajomość liter, analiza i synteza słuchowa i wzrokowa, czy też całościowe, mechaniczne odpoznanie wyrazów. Wiele wypowiedzi świadczyło o braku rozumienia przez uczniów sensu tego pojęcia, np. Czytanie to zabawa polegająca na czytaniu; Czytanie to wyrazy, które odczytujemy; Czytanie to znaczy, że umiesz czytać; Czytanie to jest czytanie książek; Czytanie to coś, czego uczymy się w szkole.

Istnieje obawa, że zbyt rzadko rozmawia się z dziećmi na ten temat, nie rozwija się ich świadomości pod kątem sztuki czytania jako wartości polegającej na „wydobywaniu” z tekstu tkwiącego w nim ogromu bogactwa, na inspirowaniu do działań. Po prostu nie staramy się odpowiednio przygotować ich sfery emocjonalno-motywalnej do ukształtowania uczuciowego stosunku do czytania, do książki jako źródła przeżyć. Jego brak może sprawić, że dzie-

cko, nie zaznając satysfakcji i radości nie wyrobi w sobie ani potrzeby czytania, ani zainteresowań, a tym bardziej zamiłowań czytelnictwa.

Kilkuletni trening w instrumentalizacji czytania i sprowadzania go do poznania czysto technicznej umiejętności wielu uczniom nie pozwoli już nigdy doświadczać głębszych sensów czytania, a niejednokrotnie pozbawi ich zdolności wnikiwania w najprostsze znaczenia zawarte w tekście pisanym (D. Klus-Stańska, M. Nowicka 2005, s. 28). Do rzadkości należały więc wypowiedzi odwołujące się do wydobywania oraz wyobrażania sobie sensu treści zawartych w tekście, do tego co w nim interesujące, piękne i fascynujące, a więc do przeżywania, „uruchamiania” fantazji, myślenia twórczego, do refleksji i wyrażania własnej oceny, a nade wszystko do możliwości doznawania przyjemności. Uczniowie, którzy przynajmniej w przybliżeniu opisali istotę czytania stanowili tylko 28,7%. Były oddziały klasy III, w których takich uczniów było zaledwie dwóch, trzech. Dzieci po prostu nie zdają sobie sprawy z tego, iż czytanie aktywizuje całe życie wewnętrzne czytelnika, całą jego osobowość (tzw. czytanie emocjonalne, dla przeżyć).

Poniżej przytaczamy część tego rodzaju „definicji”, wybranych z zaledwie kilkunastu.

- *Czytanie to rozumienie tego co jest napisane. Czytanie to zdobywanie wiedzy z książek.*
- *Czytanie to poznawanie świata fantazji.*
- *Czytanie to mowa jakby na kartce.*
- *Czytanie to wyobrażanie sobie co pisarz miał na myśli.*
- *Czytanie mnie uspokaja, wtedy wchodzę w świat fantazji, gdzie nikt mnie nie poganja.*
- *Czytanie sprawia, że możemy marzyć.*
- *Ludzie wymyśli książki po to, żeby wyrażać uczucia.*
- *Czytanie to coś pięknego. Można sobie wyobrazić piękne rzeczy, np. przepiękne listki latające w powietrzu.*
- *Jak czytam to jestem wtedy tą księżniczką z bajki i to jest w tym super.*

Słowa te pochodzą od uczniów wychowanych na książkach, kochających czytanie, które niesie im radość, pomnaża ich doświadczenia, a więc stanowi dla nich autentyczną wartość. Nawiązują jakby wprost do znanej wypowiedzi J. Conrada: *Autor*

pisze tylko jedną połowę książki. O drugą połowę musi zatroszczyć się sam czytelnik (O. Lagercrantz, 2011 s. 8). Bo tę drugą połowę sami „powołujemy do życia” dzięki bogactwu swej wyobraźni, uczuciowemu zaangażowaniu, czyli miłości do czytania i do książki.

A w taki oto sposób cytowany autor opisuje swoje zamiłowania czytelnictwa: *Żyłem książkami. Poszerzały one perspektywę mojego życia. Pozwalały mi dostrzegać to, czego sam nie widziałem, spotykać ludzi, którzy wiedli życie bardziej intensywne i bardziej dramatyczne od mojego. Były to istoty wywodzące się z innego, wyższego bytu. Zajmowały się mną, ożywiały i wzbogacały mnie, czyniły mnie na swoje podobieństwo ubogim, dobrym albo i złym (O. Lagercrantz, 2011, s. 29).* Ważność i przydatność umiejętności czytania

Czytanie jest kluczem do sukcesu

Ze względu na ograniczone ramy publikacji nie cytujemy dziecięcych wypowiedzi na temat znaczenia umiejętności czytania w życiu codziennym, np. przy zakupach, podróżach, a było ich najwięcej. O wiele bardziej interesujące okazały się te, które dotyczyły wpływu sztuki czytania na przebieg nauki szkolnej oraz dalszą karierę edukacyjną i życiową jednostki. Wiele zaskoczyło nas trafnością oraz dojrzałością. Oto niektóre z nich:

Czytając książki stajemy się mądrzejsi, mamy lepsze oceny i dobre wyniki z dyktanda. Jak umie się czytać to można dowiedzieć się ciekawych rzeczy o świecie. Kto czyta jest mądry i nie ma problemu z nauką. Czytanie nam pomaga w zdobywaniu wiedzy. Ludzie uczą się czytać, żeby coś umieć, np. kapitan statku musi umieć czytać mapy, aby wiedzieć gdzie płynąć. Trzeba umieć dobrze czytać, żeby poznać różne książki i wielu rzeczy się jeszcze nauczyć. Ten kto czyta będzie miał zawód i mądrość. Ja uczyć się czytać, żeby dotrzeć do celu i spełnić swoje marzenie.

Chcę być pilotem. Uczymy się czytać po to, żeby pójść na dobre studia i znaleźć dobrą pracę. Uczymy się czytać po to, aby w przyszłości dostać dobrą pracę i być mądrym.

* W badaniach uczestniczyły studentki pedagogiki w Uniwersytecie Opolskim: Sylwia Jasiok, Marlena Kleszcz, Ewa Kurek, Wioleta Patalas, Agnieszka Rybarczyk, Julita Ruta, Zuzanna Syposz i Justyna Świerczek w ramach seminarium magisterskiego prowadzonego pod kierunkiem autorki artykułu.

Kto umie czytać znajdzie wymarzoną pracę. Ten kto nie umie czytać będzie bezrobotnym. Człowiek bez umiejętności czytania to jak liżak bez patyka. Gdybym nie umiała czytać, to bym nie była człowiekiem.

Większość cytatów wskazuje, że uczniowie rozumieją rolę oraz znaczenie sztuki czytania. Natomiast niewielka była liczba opinii traktujących czytanie jako wartościowy sposób spędzania wolnego czasu, jako źródło relaksu czy czynnik stymulujący rozwój sfery emocjonalnej człowieka. I tu nie ma się co łudzić - dla współczesnych uczniów, już od najmłodszych lat, głównym, a najczęściej jedynym źródłem wiedzy oraz rozrywką jest oglądanie telewizji i korzystanie z Internetu. Poświęcając temu niemal cały swój wolny czas, a nawet godziny przeznaczone na sen. Zaledwie co czwarty uczeń (24,7%) wśród swych codziennych czynności czytanie umieścił na I bądź na II miejscu, a aż połowa z nich (49,9%) nie wymieniła go wcale. Innym źródłem refleksji uczniów na temat sztuki czytania jako wartości była analiza wykonanych przez nich plakatów wraz z nadanymi im tytułami. Efekty ich pracy okazały się niezwykle wartościowe, czego potwierdzeniem są przykładowo wybrane tytuły plakatów.

*Czytaj dużo, będziesz wielki!
Co zrobisz, gdy nie będziesz umieć czytać?*

*Dużo czytasz, więcej chwytasz.
Czytanie jest super!
Czytanie to skarb.*

*Czytanie to klucz do wiedzy.
Czytanie to witamina dla mózgu.
Czytajcie, to będziecie sławni!
Czytaj, nie żałuj fantazji!*

*Czytaj książki - nie będziesz głupi!
Dużo czytaj, a dojdiesz do celu!*

Czytać książki radzę wam, są ciekawe - zobacz sam!

Czytanie jest kluczem do sukcesu.

Czytanie pomaga segregować wiedzę.

Ja czytam, ty też czytaj, to znajdziesz pracę.

Kto dużo czyta, dużo wie!

2. Emocjonalny stosunek badanych uczniów do czytania

Dla nauki czytania istnieją tylko dwa ważne, znaczące cele, a ściślej mówiąc tylko jeden jedyny cel o dwóch aspektach: nauczyć dzieci czytać dobrze i czytanie polubić. Bo jeżeli nie nauczą się czytać dobrze, nie będą lubić czytania. A jeżeli nie będą lubić czytać - nie nauczą się czytać dobrze.

E. Malmquist, 1980, s. 227



Jednym z dowodów na traktowanie przez uczniów czytania jako wartości jest niewątpliwie ich uczuciowy stosunek do tej czynności. Dobierając odpowiednio skalę mogliśmy przekonać się o jego nasileniu (od uwielbiają - do nienawidzą). Dziecięce opinie na ten temat rozłożyły się następująco: uwielbiają (28,2%), lubią (30,0%), trochę lubią, trochę nie lubią (30,4%), nie lubią (7,6%), nienawidzą (2,6%), brak odpowiedzi (1,4%). Jednakże w hierarchii swych codziennych czynności

czytanie na najwyższym miejscu umieściło zaledwie 15,1% badanych (a uwielbia czytać aż 28,2%!). Dane te mogą budzić zdziwienie, nie wydaje się bowiem możliwe, by osoba - uważająca siebie za miłośnika czytania i książek - tak łatwo rezygnowała z tej przyjemności.

Swą niechęć do czytania dzieci wyrażały słowami: Nie lubię czytać, bo to jest nudne; Nie lubię czytać, bo to męczy; Nie lubię czytać, bo nie lubię; Bo dla mnie czytanie jest bardzo nudne. Dane te, przynajmniej częściowo, w sposób pośredni, świadczą o braku należytych starań środowiska rodzinnego oraz szkolnego w zakresie rozwijania kultury czytelniczej dzieci, a szczególnie ich sfery uczuciowej.

Emocjonalny stosunek badanych uczniów do czytania weryfikowała ponadto deklaracja kupna książki z puli 100 złotych, jakie otrzymaliby na swoje wydatki. Takich uczniów było tylko 26,4%. Dużo bardziej pożądanymi od książek okazały się zabawki konstrukcyjne, techniczne, gadżety, gry komputerowe, sprzęt sportowy (chłopcy) oraz modna odzież, słodczyce czy kosmetyki (dziewczynki). Niechętny stosunek dzieci do czytania tkwi w obniżającym się wciąż poziomie ich kompetencji językowych. Dziecięce umysły kształtowane są przez szybko działające media elektroniczne, utrudniające koncentrację uwagi, toteż czytanie je męczy. Ubogie słownictwo utrudnia rozumienie komunikatów mowy żywej, uniemożliwia też wnika-

nie w sens czytanego tekstu. Przedwczesny i nadmierny kontakt z mediami zmienia strukturę mózgu dziecka. Ono potrzebuje spokoju, wolnego tempa, obecności i uwagi rodziców (...) a nie ciągłych podnieci (...). W efekcie mają umysły przemęczone nadmiarem informacji i sztuczną stymulacją, coraz mniej rozumieją, szybko się nudzą (Obywatel czytelnik, 2014, s. 26). Twórca Microsoftu i jeden z najbogatszych ludzi na świecie, Bill Gates powiedział: „Oczywiście, że moje dzieci będą miały komputery. Ale najpierw będą książki” I.

Koźmińska, E. Olszewska, 2011, s. 196). Dodajmy jednak, że tak naprawdę współczesne dzieci nie są w pełni winne swej językowej nieporadności i nieumiejętności czytania. Jedną z głównych przyczyn tkwi bowiem w nieefektywności metod nauki czytania stosowanych w edukacji elementarnej. Preferowanie działań akcentujących aspekt techniczny nie tylko tę nieporadność utrwała, ale rodzi stres i głęboką niechęć do książek (tamże, s.7). Zatem przyjęty model postępowania metodycznego może sprawić, że uczniowie będą mieli trudności z rozumieniem tekstu, zaś ci, którzy lubili czytać - wkrótce mogą czytanie znienawidzić jako nudę, przykry obowiązek lub przymus. Łatwo przewidzieć skutki tych porażek edukacyjnych w postaci całowyciowej awersji do czytania, czy powstanie analfabetyzmu funkcjonalnego (G. Kapica 1999, s.149 - 155; 2010)

3. Dziecięce sposoby na poprawę ich stosunku do czytania

Interesujące i godne uwagi okazały się także wypowiedzi uczniów określające sposoby zainteresowania dzieci czytaniem i książką. Niżej prezentujemy sporą ich ilość. Żeby wszystkie dzieci lubiły czytać, to nie można ich do tego zmuszać. Żeby dzieci z całego świata chciały czytać, to trzeba zrobić ciekawe książki i sfinansować je. Książki powinny być tańsze. Aby więcej dzieci czytało, to książki powinny być w sklepach za darmo. Dzieci czytałyby częściej, gdyby dostawały nagrody.

Żeby dzieci więcej czytały trzeba powiedzieć rodzicom, żeby dopilnowali, żeby dzieci nie grały cały dzień na komputerze. Aby wszystkie dzieci lubiły czytać trzeba zlikwidować telewizory i komputery. Powinno się zrobić książki z niespodzianką. Powinno się zrobić wesołe obrazki i plakaty, a książki pisać w wesołej i zabawnej formie. Żeby dzieci lubiły czytać rodzina powinna to z nimi robić już od maleńkiego bobaska. Żeby wszystkie dzieci lubiły czytać musi być w książkach dużo obrazków i duże literki. Zamiast robić grube książki trzeba je dzielić na tomy. Nie trzeba nic zmieniać, aby wszystkie dzieci lubiły czytać, najważniejsze żeby umiały czytać..

Należy przyznać, iż wiele propozycji to po prostu pedagogicznie celnie sformułowane środki zaradcze. Okazuje się, że dzieci

świetnie wyczuwają przyczyny napotykanych przez siebie trudności w nauce czytania, potrafią jednocześnie niemal „fachowo” określić adresatów swych pomysłów (środowisko szkolne, rodzinne, autorzy, projektanci oraz wydawcy książek). Zamiłowania czytelnicze rodzą się już w pierwszych kontaktach z tekstem, gdy dorośli potrafią przybliżyć dziecku wartości aktu czytania, ukazać nie tylko jego pragmatyczne zalety, ale przede wszystkim zafascynować tajemniczością, pięknem, rozbudzić wyobraźnię i czytelniczą kreatywność.

Dla dzieci „pokolenia sieci” już w wieku przedszkolnym, źródłem takich przeżyć mogłyby być jednak kontakty z komputerem, ale w formie różnorodnych gier i zabaw. Potwierdzają to wyniki eksperymentu prowadzonego w grupie 5-6 - latków. Atrakcyjne, intencjonalnie dobrane programy komputerowe o charakterze ludycznym, wypełniające autorski program edukacyjny pn. „Z komputerem w świat literek”, nie tylko zintensyfikowały naukę czytania, ale i przyczyniły się do ukształtowania u dzieci pozytywnej motywacji do tego rodzaju czynności intelektualnych. Innym efektem okazał się zaskakująco wysoki poziom ich kreatywności, inspirowanej Freinetowską techniką tworzenia własnych tekstów (K. Solich 2014). Tylko twórcza aktywność dziecka może pozytywnie wpłynąć na chęć zdobycia i opanowania umiejętności czytania (A. Brzezińska 1980, s. 474 - 476).

Dobrze prowadzona w okresie dzieciństwa edukacja czytelnicza gwarantuje rzetelne przygotowanie do dalszych etapów kształtowania kultury literackiej, niejednokrotnie zaś, wyzwalając silne przeżycia, emocje, całe bogactwo uczuć, ekspresję twórczą, pozwala dziecku czerpać z książek i innych materiałów czytelniczych i wyobrażeń radość oraz wiedzę, a także tak istotne w życiu wartości uniwersalne (I. Konopnicka 2013, s. 29).

Refleksje końcowe

Od lat bulwersują wyniki badań prowadzonych przez Bibliotekę Narodową nad stanem czytelnictwa, budząc zarazem coraz więcej obaw o poziom kultury naszego społeczeństwa. Niepokoí fakt, że ponad 6,2 mil. Polaków (19,0%) znajduje się poza kulturą pisma, że o ponad 11,0% wzrósł odsetek nieposiadających wyrobionych trwałych związków z literaturą, że 5,4

mil. dorosłych Polaków (16,4%) - oprócz dziecięcych zbiorów - aktualnie nie ma w domu ani jednej „własnej” książki (więcej - M. Rachid Chehab 2015, s. 24). Nie wątpimy, że cytowane wyżej dane mają ścisły związek z omawianym w tym tekście zagadnieniem, bo czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał. Naród, który mało czyta, mało wie. Naród, który mało wie, podejmuje złe decyzje - w domu, na rynku, w sądzie, przy urnach wyborczych (...) Niewykształcona większość może przegłosować wykształconą mniejszość. To bardzo niebezpieczny aspekt demokracji (I. Koźmińska, E. Olszewska, 2011, s. 28).

BIBLIOGRAFIA:

- Brzezińska A., *O gotowości dziecka do nauki czytania i pisania*. „Wychowanie w Przedszkolu 1980, nr 9.
- Kapica G., *Kompetencje językowe młodszych uczniów a zjawisko analfabetyzmu funkcjonalnego*. W: *Problemy edukacji lingwistycznej*, red. Z. Michalewska. Kraków 1999, Wyd. Impuls.
- Kapica G., *Początkowa nauka czytania w opinii nauczycielek*, W: *Edukacja małego dziecka*, tom 2, Wychowanie i kształcenie w praktyce, red. E. Ogrodzka - Mazur, U. Szuścik, M. Zalewska - Bujak. Kraków 2010, Impuls.
- Klus - Stańska D., M. Nowicka, *Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej*. Warszawa 2005, WSiP.
- Konopnicka I., *Edukacja czytelnicza dzieci w młodszy wieku szkolnym*. Opole 2013, Wyd. UO.
- Koźmińska I., Olszewska E., *Wychowanie przez czytanie*. Warszawa 2011, Wyd. Świat Książki.
- Obywatel czytelnik, *Rozmowa A. Stańczak z I. Koźmińską*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Wysokie Obcasy”, 25 I 2014.
- Lagercrantz O., *O sztuce czytania i pisania*, Warszawa 2011, Czuły Barbarzyńca Press.
- Malmquist E., *Nauka czytania w szkole podstawowej*. Warszawa 1980, WSiP.
- Papuzińska J., *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*. Warszawa 1988, WSiP.
- Rachid Chehab M., *6 milionów Polaków poza kulturą pisma*. „Gazeta Wyborcza”, 23 I 2015.
- Solich K., *Zabawy komputerowe w procesie alfabetyzacji dzieci*. Racibórz 2014, Wyd. PWSZ.

Wesołych Świąt

*i szczęśliwego Nowego roku życzą
Pracownicy i Właściciel firmy IZOSERWIS*

Najważniejszym skarbem uczelni są jej ludzie

„Profesor Stoner” Johna Williamsa to literacki hołd złożony tradycyjnym uniwersyteckim wartościom i nauczycielom akademickim, którzy poświęcają życie niedocenianej często pracy.

Ta amerykańska powieść, napisana w latach sześćdziesiątych XX wieku, stała się popularna stosunkowo niedawno. Być może dlatego, że nawiązuje do podstawowych etycznych wartości, w których szukamy oparcia zwłaszcza w trudnych, „rozchwianych” czasach – takich jak nasze. Tytułowy bohater urodził się w 1891 roku w rodzinie ubogich farmerów w Missouri. Wyślany na studia rolnicze, wybiera jednak inny kierunek: literaturę. Po ośmiu latach uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych i przyjął stanowisko wykładowcy w swojej uczelni, które piastował do końca życia. John Williams pięknie i wzruszająco opisuje karierę Stonera. Najpierw – młodego studenta, z trudem przedzierającego się przez pierwsze literackie teksty, poszukując w nich sensu i inspiracji do przemysłu, później – wykładowcy, starającego się ze swoich podopiecznych wydobyć to, co najbardziej wartościowe. Znajdziemy w powieści wspaniałe nakreślone sceny z kariery akademickiej głównego bohatera, charakterystyczne „kamienie milowe”, które są w życiorysie każdego wykładowcy. Pierwszy dzień pracy, okupiony stresem, czy uda się nawiązać dobry kontakt ze studentami. Obrona pracy doktorskiej. Monotonność zajęć, niekończące się poprawianie esejów studentów, przygotowywanie się do zajęć. Wielkie wzruszenie, gdy wreszcie można wziąć do ręki swoją książkę, napisaną kosztem wielkiego wysiłku i wyrzeczeń. Rozmowy w zaciszu gabinetów przełożonych – o przyszłości Instytutu, perspektywach własnej kariery i o sprawiających kłopoty studentach. Konflikty z kolegami. Niejedna scena za-inspiruje nas do myślenia o podstawach etyki obowiązujących w świecie uniwersyteckim. Choć powieść opisuje realia świata akademickiego sprzed prawie stu lat, budzi zdziwienie, jak niewiele rzeczy się zmieniło od tamtego czasu.

Wszystko rozgrywa się na tle szerszych wydarzeń – pobrzmiwają tu echa pierwszej wojny światowej. Nie bez znaczenia dla losów Stonera jest kryzys na Wall Street w roku 1929. Autor portretuje tak-

że prywatne życie bohatera. W odróżnieniu od jego kariery – jest pełne cieni i bólu. Małżeństwo z nieodpowiednią kobietą kosztuje go bardzo wiele. Ogromną cenę za brak miłości w rodzinie zapłaci także w dorosłym życiu jego córka. Brak domowego ciepła Stoner rekompensuje, uciekając w jeszcze bardziej intensywną pracę na uczelni, a później – w romans. Szkoda, że autor w portretach swoich bohaterów utrwała niejedną negatywny stereotyp o nauczycielach akademickich. Stoner jest zamkniętym introwertykiem, wręcz na granicy socjopatii. Wśród jego kolegów z Instytutu są bezwzględni karierowicze, zarozumialcy i konformiści. Można doszukiwać się powiązań pomiędzy takim, a nie innym przedstawieniem akademickich realiów w tej napisanej w 1965 roku powieści, a protestami, które trzy lata później wybuchły na uniwersytetach w wielu krajach – także w Stanach Zjednoczonych. Docieramy w „Profesorze Stonerze” także do pytań o sens humanistyki – współcześnie często podważany. Nauki humanistyczne są dziś postrzegane jako nikomu niepotrzebne bzdury, a literatura – jak się na ogół sądzi – to zajęcie dla ludzi niespełna rozumu lub tych, którzy mogą pozwolić sobie na luksus marnowania czasu. Czy tak być powinno? A istota i sens pracy wykładowcy akademickiego? John Williams pokazuje, że najważniejszym skarbem uczelni są jej ludzie – liczy się ich miłość do wiedzy i pasja, ale przede wszystkim wewnętrzna wolność w dążeniu do zgłębiania prawdy niezależnie od okoliczności. I tutaj dostrzegamy wielkie etyczne zwycięstwo Stonera. Choć prywatnie płaci za swoją karierę sporą cenę, jako człowiek nauki nie pozwala sobie na żaden kompromis – nawet w obliczu utraty pracy. Jako profesor uniwersytetu, pozostaje do końca wierny sobie i etycznym ideałom akademickiego świata.

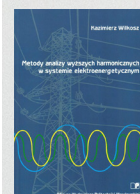
John Williams, *Profesor Stoner*, tłum. Paweł Cichawa, Wyd. Sonia Draga 2014, ss. 278.

Wawoczny G. (2016). *Kaplica zamkowa w Raciborzu: perła gotyku i pomnik dziejowy*. Racibórz: Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW.



Opracowanie porusza następujące zagadnienia związane z kaplicą p.w. św. Tomasza Kantuarijskiego na zamku w Raciborzu: kaplica jako perła gotyku i pomnik dziejowy, władcy Raciborza wobec idei zjednoczenia Polski – tło historyczne poprzedzające powstanie kaplicy, kolegiata raciborska jako wotum dziękczynne biskupa wrocławskiego Tomasza II, symbolika patronium kaplicy oraz dzieje kolegiaty raciborskiej (do 1416 roku) i kaplicy zamkowej. W formie aneksów zawarto opracowania Marii Filipowicz (Kraków), poświęcone architekturze zabytku oraz jej przekształceniom. Całość w formacie B5, w twardej oprawie, na papierze kredowym, z licznymi fotografiami i reprodukcjami, w tym kolorowymi. Wydane z okazji uroczystego oddania kaplicy po renowacji.

Wilkosz K. (2013). *Metody analizy wyższych harmonicznych w systemie elektroenergetycznym*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.



We współczesnych systemach elektroenergetycznych problem obecności wyższych harmonicznych staje się coraz bardziej istotny. Analizując ten problem można zauważyć, że w ostatnich dziesięcioleciach w systemach elektroenergetycznych nastąpiła znaczna zmiana. Wcześniej, odbiory o liniowych charakterystykach stanowiły zdecydowaną większość. Obecnie sytuacja jest inna. Można wskazać wiele przypadków, kiedy odbiory mają charakterystyki nieliniowe. Również, szczególnie małe jednostki elektroenergetyki wiatrowej oraz słonecznej stanowią źródła wyższych harmonicznych, których nie należy pomijać.

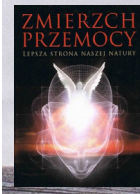
Gołębski G. (2015). *Turystyka w badaniach ekonomicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



Praca jest przeglądem zainteresowań badawczych i zrealizowanych badań dotyczących szerszego spektrum ekonomicznych problemów turystyki. Nie ma charakteru monograficznego. Jest przeznaczona dla czytelnika, który zna podstawy ekonomiki turystyki i przedsiębiorstwa turystycznego.

Całość prezentowanych w pracy zagadnień można podzielić na 4 grupy: grupa pierwsza dotyczy relacji turystyki do zmieniającego się pojęcia i sposobu wykorzystania czasu; grupa druga zagadnień dotyczy problematyki zarządzania turystyką w ujęciu przestrzennym i to zarówno na obszarach nieurbanizowanych jak i miejskich; trzecia grupa zainteresowań badawczych dotyczy uwarunkowań rozwoju produktów turystycznych; kolejna grupa prac dotyczy problematyki przedsiębiorstw.

Pinker S. (2015). *Zmierzch przemocy: lepsza strona naszej natury*. Poznań: Wydawnictwo Zys i Ska.



„Książka ta jest poświęcona badając najważniejszemu wydarzeniu w dziejach ludzkości. Trudno w to uwierzyć – wiem, że większość ludzi nie wierzy – ale natężenie przemocy od dawna maleje i dzisiaj prawdopodobnie żyjemy w najspokojniejszej epoce w dziejach naszego gatunku.”

opr. mgr Piotr Mucha



11.02.2017r. godz.18.00

WALENTYNKOWY SPEKTAKL KOMEDIOWY

NAJDROŻSZY

Arcymistrz francuskiej lekkiej komedii, Francis Veber, znów wplątuje swego ulubionego bohatera - w kłopoty. François Pignon, niezaradny życiowo pechowiec, stracił równocześnie pracę i żonę. Czy jeśli jest tak źle, to może być już tylko lepiej? Do czego doprowadzi seria nieoczekiwanych spotkań i zaskakujących zwrotów akcji? Zapraszamy na przeżabawne i błyskotliwe dwie godziny w wybornym towarzystwie i najlepszym paryskim stylu!

Bilety w cenie 75 zł do nabycia w kasie RCK RDK przy ul. Chopina 21, tel. 32 412 32 45

Urszula Grabowska - Marie, Kaja Walden - Christine, MAGDALENA WALACH – Olga, Marcin Kobierski - Maurin, Marcel Wiercichowski/ Dariusz Starczewski – Pignon, Przemysław Branny – Toulouse, Sławomir Sośnierz – Jonville

18.02.2017r. godz.18.00

formacja taneczna Salake, Ireneusz Krosny, Carrantuohill

DANCE AWAY

Grupa CARRANTUOHILL

Istnieje od 1987 roku. Wykonuje zarówno tradycyjną muzykę celtycką rodem z Irlandii i Szkocji, jak i własne opracowania aranżacyjne oparte na "celtyckich korzeniach". Wykorzystuje przy tym bardzo stylowe instrumentarium (skrzypce, uilleann pipes, bouzuki, cittern, bodhran, flety, tin whistles, akordeon, mandolina, gitara akustyczna) poszerzając brzmienie o instrumenty perkusyjne, klawiszowe oraz gitarę basową.

SALAKE

Widowisko ma na celu zaprezentowanie tradycyjnego tańca i stepu irlandzkiego oraz tańca nowoczesnego, tańczanego do żywej muzyki granej przez zespół Carrantuohill. Lekkość i zwinność dziewcząt podczas nastrojowej łagodnej muzyki oraz niesamowity tupot stóp podczas dynamicznych utworów muzycznych sprawiają, że widzowie są zachwyceni umiejętnością tancerzy i muzyków. Uczestnictwo w spektaklu pozostawia niezatarte nadzwyczajne wrażenia słuchowe i wizualne.

Ireneusz Krosny

Trudno jest przyznać człowiekowi, który całe swe artystyczne życie poświęcił teatrowi słowa, że bywa fenomen teatru, który to słowo pomija. Tak, gdyż właśnie w kategorii TEATRU rozpatruje wydarzenie artystyczne o nazwie IRENEUSZ KROSNY. To co robi pan Krosny to jest właśnie teatr, gdzie obserwuje człowieka z jego śmiesznością, chaplinowską naiwnością, absurdem. Zdarzenia kreowane przez aktora urastają do metafory świata. Tego właśnie dokonuje w swych etiudach pan Krosny. Robi to w sposób niesłychanie prosty z ogromną vis comica. Dzieje się to wszystko bez jednego słowa i jest ogromnie śmieszne, zjednuje każdą widownię. Jest teatrem. Krosny jest sam i jest teatrem bez słowa fascynującym! Ujmującym od pierwszego gestu.

Co łączy Carrantuohill-Salake-Krosny?

Jest to Wydarzenie, gdzie nie pada za dużo słów a jest dużo śmiechu i radości. Wynika to z tańca, muzyki i ruchu. Każdy wymieniony podmiot artystyczny przenika na scenie łącząc się ze sobą, dając tym samym wielką dawkę śmiechu. Inną łączącą nicią tych Artystów jest to, że mogą z łatwością występować przed publicznością na całym świecie i tak też się dzieje. Przecież wszyscy lubimy się uśmiechać i być radosnym.

Sala widowiskowa RCK RDK przy ul. Chopina 21 Bilety w cenie 40,- 30,- do nabycia w kasach RCK oraz na stronie www.rck.com.pl

Dla studentów i uczniów bilety w cenie 15 zł (balkon boczny)



Spektakl taneczno-muzyczny
oraz pantomima komiczna!

CARRANTUOHILL
IRENEUSZ KROSNY
Salake

EUROSZKŁO

- DESIGN -

DEKORACJE & WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

RACIBÓRZ - OPAWSKA 14 - TEL. 32 755 15 85

WWW.EUROSZKLO.PL

WWW.FACEBOOK.COM/EUROSZKLODESIGN

SALON SNU

- MATERACE -

MATERACE & TEKSTYLIA DOMOWE

RACIBÓRZ - NOWA 9 - TEL. 32 455 27 40

WWW.SALON-SNU.PL

WWW.FACEBOOK.COM/TWOJSALONSNU



LUNCH: 19 zł DRUGA PIZZA* -50%

*do godz.16:00 od poniedziałku do piątku

OFERTA

Organizujemy:

- ☆ cateringi
- ☆ komunie, urodziny, stypy, i inne uroczystości

W NASZYM MENU NIE MA NUDY! ZMIENIAMY JE SEZONOWO

Pizzę robimy według włoskich przepisów, a wyjątkowy smak zapewnia piec opalany drewnem.

NOWOŚĆ - od poniedziałku do piątku od 12:00 do 16:00 PAKIET LUNCH!
codziennie inne menu - zupa i drugie danie w atrakcyjnej cenie
/ możliwość zamówienia z dostawą do domu lub do pracy /

Mamy otwartą kuchnię,
więc nic nie umknie Twoim oczom!

 Londzina 21, Racibórz



 **665 212 212**

